Dziś na 8 stronach: ★ Tydzień w polityce ★ Potrzebna jest dziewczyna ★ Cudowne domy z plastiku ★ Przedziwny język Gomery ★ Kariera Charles Havasa ★ Co będzie za 100 mld. lat? ★ Czworonożni detektywi i obrońcy ★ Aktualne dzieje starej anegdoty ★ Wspomnienia Henryka Chmielewskiego ★ Sport... sport... sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV Łódź, niedziela 5 i poniedziałek 6 października 1958 roku Nr 237 (3692)

Otwarcie sesji PAN

poświęconej 15-leciu Ludowego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. rozpoczęły się w Pałacu Staszica w Warszawie trzydniowe obrady sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, zorganizowanej z okazji 15-lecia istnienia Ludowego Wojska Polskiego. Sesja zgromadziła cywilnych i wojskowych pracowników naukowych, zajmujących się problematyką dziejów polskiego oręża oraz udziałem Polski w II wojnie światowej.

W blisko 20 referatach, przewidzianych w programie sesji, omówionych ma być szereg spraw związanych z narodzinami i historią współczesnej naszej armii — Ludowego Wojska Polskiego oraz walki żołnierza polskiego w kampanii wrześniowej; działania zbrojne wszystkich walczących z okupantem organizacji podziemnych i zmagania formacji polskich na Zachodzie.

W prezydium sesji zasiedli: prezes Polskiej Akademii Nauk — **prof. dr Tadeusz Kotarbiński**, minister obrony narodowej — **gen. broni Marian Spychalski**, wiceminister obrony narodowej, szef głównego zarządu politycznego WP — **gen. dyw. Janusz Zarzycki**, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego — **prof. dr Stanisław Herbst**, zastępca sekretarza naukowego PAN — **prof. dr Witold Nowacki**, zastępca szefa sztabu generalnego WP — **gen. dyw. Zygmunt Duszyński**, sekretarz wydz. I — nauk społecznych PAN — **prof. dr Stanisław Arnold** i dyrektor Instytutu Historii PAN — **prof. dr. Tadeusz Manteuffel.**

Na sali obrad, wśród cywilnych i wojskowych historyków są również: sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu — **Zenon Kliszko**, sekretarz NK ZSL, członek Rady Państwa — **Kazimierz Banach** oraz liczni generałowie WP.

Obrady sesji zagaił prof. T. Kotarbiński, po czym zabrał głos minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski. (Fragmenty przemówienia drukujemy na str. 2).

Po przemówieniu ministra obrony narodowej rozpoczęły się właściwe robocze obrady sesji. W pierwszym dniu wygłoszone zostały 4 referaty.

W niedzielę, 5 bm. — dalsze obrady sesji. Program na ten dzień przewiduje 6 referatów.

Kolejne spotkanie ambasadorów USA i ChRL

WARSZAWA (PAP). — 4 bm. odbyło się w Pałacu Myślewickim w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych A. P. Rozmowy trwały 2 godziny i 45 minut. Następne spotkanie zostało zapowiedziane na piątek, 10 bm. o godzinie 15.

Podczas dzisiejszych rozmów ambasadorowi Wang Ping-nanowi towarzyszył przybyły do Warszawy z Pekinu dyrektor departamentu zachodnio-europejskiego w chińskim MSZ — Huang Hua.

Zakończenie obrad agencji atomowej w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). — Po 2-tygodniowych obradach zakończyła się tu druga konferencja Międzynarodowej Agencji Atomowej. W pracach konferencji wzięło udział 327 delegatów z 66 krajów.

Jednym z głównych tematów obrad była sprawa udzielenia pomocy krajom słabo rozwiniętym w wykorzystywaniu do celów pokojowych energii atomowej.

Postanowiono, że następna konferencja odbędzie się także w Wiedniu we wrześniu 1959 roku.

Polska-NRD w boksie 10:10

Kukier w doskonałej formie

Mecz pięściarski w Rostocku pomiędzy reprezentacjami Polski i NRD dał wynik nierozstrzygnięty 10:10. Jest to najlepszy wynik, jaki kiedykolwiek dało się osiągnąć reprezentantom NRD, gdyż w poprzednich trzech spotkaniach nasi pięściarze odnosili zdecydowane zwycięstwa: 18:2 i dwukrotnie 14:6.

Dalecy jesteśmy od chęci umniejszania sukcesu pięściarzy NRD. W rozważaniach przedmeczowych gospodarze w najśmielszych marzeniach dopuszczali możliwość osiągnięcia takiego właśnie wyniku. **Gwoli sprawiedliwości stwierdzić jednak musimy, że w drużynie polskiej walczyli dwaj debiutanci: Misiak i Wasilewski,** a poza tym wielki zawód sprawił nam **Brychlik**, na którego liczono jako na pewny niemal punkt.

Trójka ta przegrała swoje walki, a o końcowym wyniku meczu zadecydowała porażka naszego reprezentanta w wadze ciężkiej **Branickiego**, który dysponując znacznie lepszymi warunkami fizycznymi, niepotrzebnie pozwalał przeciwnikowi skracać dystans, i stąd liczne zwarcia. Poza tym Branicki niemal z reguły sygnalizował ciosy z prawej, ułatwiając Niemcowi obronę. Wreszcie brak dostatecznej kondycji sprawił, że w ostatnim starciu przeciwnik uzyskał nieznaczną przewagę, wystarczającą jednak do odniesienia zwycięstwa.

Walasek

Również Brychlik kondycyjnie nie dopisał. Po pierwszej rundzie,

(Dalszy ciąg na str. 8)

Powódź w Anglii

Dwukrotnie w ciągu trzech tygodni powódź nawiedziła miasto Vickford w Anglii. Poziom wody sięgał w niektórych miejscach 2,5 metra.

Fot. — CAF

Z „warsztatu pracy" MO

Maleje ilość przestępstw

zaś rośnie stopień wykrywalności sprawców

WARSZAWA (PAP). — Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej — w ciągu 8 miesięcy br. Milicja Obywatelska wszczęła blisko 280 tys. dochodzeń w związku z przestępstwami popełnionymi na terenie całego kraju.

Analiza dokonanych przestępstw wykazuje, iż ogólna liczba przestępstw kryminalnych zmniejszyła się. Na przykład w I półroczu bieżącego roku służba kryminalna MO wszczęła o blisko 12.5 tys. dochodzeń mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

W pierwszym półroczu br. milicja wykryła ponad 77 proc. sprawców przestępstw. Stopień wykrywalności w następnych miesiącach utrzymał się w zasadzie na tym samym poziomie.

WARSZAWA (PAP). — Organa MO wydały energiczną walkę przestępstwom dewizowym. W I półroczu br. wszczętych zostało 230 dochodzeń w związku z przemytem dewiz. Łączna wartość zakwestionowanych walut i drogocennych metali wynosi około 20 milionów złotych.

W czasie rewizji bagaży kierownika wycieczki PZMot, powracającego z Brukseli znaleziono 700 dolarów USA w złocie i obraz wartości muzealnej. W stosunku do winnego próby przemytu, prokurator zastosował areszt.

Również przed kilku dniami milicja zakwestionowała u innej osoby 13,3 kg złota w monetach 20-dolarowych, przewiezionych nielegalnie przez granicę.

Łodzi przybyło nowe kino

Wczoraj w Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68, odbyła się uroczystość oddania do użytku nowego kina związkowego „Odra".

Jak już podawaliśmy, swego czasu z inicjatywą tą wystąpił rok temu Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Dzięki wysiłkowi kierownictwa i załogi Przedsiębiorstwa Usług Ogólnych Przemysłu Bawełnianego, udało się adaptować lokal stosunkowo niewielkim kosztem.

„Odra" posiada ponad 360 miejsc oraz przestronną i ze smakiem urządzoną poczekalnię. Jak zaznaczyli w czasie otwarcia organizatorzy, kino ma być jedną z form działalności Domu Kultury, a dochód z niego przeznaczany będzie na rozbudowę różnego rodzaju zespołów artystycznych. Kino zainaugurowało swą działalność filmem produkcji francuskiej „Zbrodnia i kara". **(jot)**

Little Rock!

„Murzyni nie powinni uczestniczyć w nabożeństwach"

NOWY JORK (PAP). — Rada kościoła metodystów w Little Rock opublikowała oświadczenie, że „ze względu na panującą atmosferę napięcia" Murzyni nie powinni na razie uczestniczyć w nabożeństwach.

ZE ŚWIATA

KAIR. — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że tymczasowy rząd Republiki Algierskiej uznał niepodległą Republikę Gwinei.

PRAGA. — Pierwszy helikopter skonstruowany przez czechosłowackich specjalistów znajduje się w drodze do Brukseli. Helikopter typu „GS-2" zatrzymał się w Norymberdze (NRF), gdzie wywołał wielkie zainteresowanie. Dwumiejscowy helikopter „GS-2" waży 580 kg i rozwija maksymalną szybkość 135 km na godzinę.

LONDYN. — W piątek wieczorem władze islandzkie ogłosiły, że w 12-milowym pasie islandzkich wód terytorialnych miał miejsce nowy incydent. Brytyjski kuter rybacki „Banque" zderzył się z kanonierką islandzką „Aegir".

Zdaniem władz islandzkich, winę za wypadek ponosi statek brytyjski.

TOKIO. — W dniu 4 bm. w stolicy Japonii rozpoczęły się japońsko-amerykańskie rokowania w sprawie rewizji paktu bezpieczeństwa, zawartego między obu krajami w roku 1951.

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawy proceduralne.

BELGRAD. — Podano tu do wiadomości, że premier Indonezji Djuanda złoży w październiku br. wizytę w Jugosławii na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego.

PEKIN. — Oddziały chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej ujęły ostatnio dwóch lotników czangkaiszekowskich, którzy uratowali się z załogi samolotu transportowego, zestrzelonego w dniu 29 września nad Quemoy.

NOWY JORK. — Jak donosi prasa nowojorska, Pablo Picasso nabył za sumę prawie miliona dolarów zamek Vauvenargues położony w południowej Francji w pobliżu Aix-en-Provence.

Zamek pochodzi z XVI wieku, a jednym z jego ostatnich właścicieli był Petain.

KAIR. — W sądzie kairskim pracują od kilku dni dwie pierwsze w historii ZRA kobiety na stanowiskach prokuratorów. Siedem innych kobiet zostało zatrudnionych jako urzędniczki do spraw podatkowych. Oba te zawody były dotychczas zamknięte dla kobiet w Egipcie.

BUDAPESZT. — 18 tysięcy osób zwiedziło międzynarodową wystawę fotografii prasowej, jaka otwarta była w Budapeszcie w dniach od 6 do 18 września. 330 wystawionych prac zostało nadesłanych przez agencje prasowe z 11 krajów obozu socjalizmu.

Pożar pod Łodzią

Wczoraj wieczorem we wsi Kalinka pod Wiskitnem wybuchł groźny pożar. Zapaliła się i spłonęła stodoła ze zbożem.

W akcji ratunkowej wzięły udział 2 oddziały łódzkiej straży. Interweniowało również łódzkie pogotowie, bowiem 2 osoby cywilne, uczestniczące w gaszeniu pożaru zostały poparzone. Śledztwo w toku. (a)

»Dni książki technicznej«

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę 5 bm. rozpoczynają się obchodzone po raz pierwszy w kraju „Dni Książki Technicznej". Celem „Dni" jest zwrócenie uwagi społeczeństwa oraz resortów przemysłowych, organizacji i stowarzyszeń technicznych, zakładów produkcyjnych, prasy i radia — na potrzebę budzenia szerokiego zainteresowania czytelnictwem książki technicznej.

W okresie „Dni" organizowane są na terenie kraju liczne imprezy popularyzujące czytelnictwo książek technicznych.

Centralną imprezą „Dni" jest wielka wystawa — kiermasz, otwarta 4 bm. w auli Politechniki Warszawskiej. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał wiceprezes PAN prof. dr J. Groszkowski.

Na wystawie tej 15 wydawnictw fachowych i przedsiębiorstw wydawniczych eksponuje ok. 3,5 tys. tytułów książek, map i czasopism.

Zorganizowany na wystawie kiermasz, który trwać będzie do 12 bm., prowadzi sprzedaż licznych wydawnictw technicznych oraz akademickich skryptów technicznych i naukowych.

ZSRR uznał Republikę Gwinei

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, prezydent Republiki Gwinei Sekou Toure zwrócił się do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

W odpowiedzi Kliment Woroszyłow oświadczył, iż rząd ZSRR uznaje Republikę Gwinei jako państwo niepodległe i suwerenne i wyraża gotowość nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych oraz wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Po wystąpieniu de Gaulle'a

Głosy opinii francuskiej

PARYŻ (PAP). — Przemówienie generała de Gaulle'a, wygłoszone w Constantine, wywołało ogromne zainteresowanie w prasie paryskiej, spychając na dalszy plan wszystkie inne problemy polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Komentatorzy prasy mieszczańskiej przyjęli bardzo przychylnie wypowiedzi szefa rządu francuskiego, podkreślając zwłaszcza obietnice „de Gaulle'a, dotyczące pięcioletniego planu rozwoju Algierii". Równocześnie jednak stwierdzają, że wypowiedź de Gaulle'a w płaszczyźnie politycznej była znacznie mniej jasna.

Prasa mieszczańska zastanawia się nad tym, jak będzie wyglądał przyszły statut Algierii. Generał de Gaulle zapowiedział uwzględnienie „osobowości algierskiej" przy równoczesnym utrzymaniu „nierozerwalnych więzów" z metropolią. Nie użył on słowa „integracja", jednakże znaczny odłam komentatorów mieszczańskich sądzi, że zdefiniował on tę integrację w faktach przedstawionych w związku z planem pięcioletnim dla Algierii. Jeden tylko dziennik — „Les Echos" — stawia przy sposobności niedyskretne pytanie, ile ta cała operacja będzie kosztowała i skąd wezmą się fundusze niezbędne dla jej realizacji.

Prasa demokratyczna ustosunkowuje się negatywnie do przemówienia de Gaulle'a. W argumentach swych atakuje ona sama istotę problemu algierskiego i stwierdza, że warunkiem sine qua non, racjonalnej polityki w Algierii jest położenie kresu wojnie. Generał de Gaulle nie wspomniał o tym ani słowa.

* * *

Patrioci algierscy zaatakowali w pobliżu Oued el Ebir szereg samochodów, którymi wracali uczestnicy wiecu w Constantine, na którym przemawiał generał de Gaulle. W jednym z tych samochodów znajdowali się członkowie Komitetu Ocalenia Publicznego w Bone. Odpowiedzieli oni natychmiast ogniem. W czasie wymiany strzałów cztery osoby zostały ranne, w tym przewodniczący Komitetu Ocalenia Publicznego w Bone.

PARYŻ (PAP). — Po trzydniowym pobycie w Algierii i na Korsyce gen. de Gaulle przybył w sobotę do Marsylii, gdzie jak zwykle, wygłosił przemówienie. Następnie generał odleciał do Paryża.

Nowa partia we Francji

PARYŻ (PAP). — Wczoraj ukonstytuowała się nowopowstała francuska partia polityczna pod nazwą „Związek Nowej Republiki".

Sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Związku został Roger Frey, dotychczasowy sekretarz generalny republikanów społecznych. W skład Komitetu Centralnego Związku Nowej Republiki wchodzą m. in.: minister obrony, Chaban-Delmas, minister informacji Soustelle, minister sprawiedliwości Debre, członek Algierskiego Komitetu Ocalenia Publicznego Delbecque i inni.

W przyszłym tygodniu Związek Nowej Republiki ma ogłosić swą deklarację polityczną.

Narada aktywu oświatowego

6 bm. o godz. 10 w Komitecie Łódzkim PZPR (sala konferencyjna, IV piętro) odbędzie się ogólnołódzka narada aktywu oświatowego. Wstęp za zaproszeniami.

Wybitne osobistości amerykańskie żądają ewakuacji wysp przybrzeżnych

NOWY JORK (PAP). — Polityka USA na Dalekim Wschodzie staje się coraz bardziej niepopularna wśród społeczeństwa amerykańskiego.

W sobotę osiem wybitnych osobistości amerykańskich, m. in. senator Lehman, generał brygady w stanie spoczynku Haster, pisarz i komentator wojskowy Millis, honorowy sekretarz organizacji kwakrów Picket, wystosowali list otwarty do prezydenta Eisenhowera, w którym wzywają go, by wydał rozkaz ewakuacji Quemoy i innych przybrzeżnych wysp chińskich.

Bertrand Russell o polityce USA i koegzystencji

LONDYN (PAP). — Słynny filozof Bertrand Russell w przemówieniu wygłoszonym w telewizji brytyjskiej potępił zbrojną interwencję Stanów Zjednoczonych w sprawy Dalekiego Wschodu, określając ją jako działalność, która zwiększa niebezpieczeństwo wojny. Myślę — powiedział Russell — że polityka amerykańska wobec Quemoy i Matsu jest pozbawiona rozsądku, podobnie jak polityka brytyjska wobec Kanału Sueskiego.

Russell oświadczył, iż dwa ustroje społeczne — kapitalistyczny i socjalistyczny — powinny nauczyć się żyć w pokoju. Niebezpieczeństwo wojny będzie trwało, dopóki kraje o różnych ustrojach społecznych nie porozumieją się co do wzajemnego współistnienia.

O naukową syntezę doświadczeń walki narodowo-wyzwoleńczej

Fragmenty przemówienia min. Spychalskiego wygłoszonego na otwarciu sesji PAN

W wychowaniu odgrywają niemałą rolę chlubne tradycje sprawiedliwych wojen, toczonych w okresie całego tysiąclecia naszych dziejów przez siły zbrojne narodu polskiego, począwszy od wojów Mieszkowych i Bolesławowych, poprzez rycerzy spod Grunwaldu, żołnierzy Kościuszki, uczestników powstań narodowych i walk rewolucyjnych, a skończywszy na żołnierzach tragicznej kampanii wrześniowej. Ale najcenniejsze dla nas z punktu widzenia socjalistycznych treści wychowawczych są tradycje okresu antyfaszystowskiej i rewolucyjnej walki narodowo-wyzwoleńczej lat 1939—1945, tradycje walki o Polskę nowego ustroju, Polskę budownictwa socjalistycznego.

Pragniemy aby nauka przyczyniła się do lepszego poznania i głębszego zrozumienia tych tradycji, ułatwiła oczyszczenie ich od zniekształceń. Chodzi przecież o to, aby socjalistyczne treści wychowawcze były oparte na rzetelnych podstawach naukowych, aby kształtowanie świadomości społecznej odbywało się nie przez głoszenie sloganów, lecz przez rozpowszechnienie rezultatów wnikliwych badań naukowych, m. in. w dziedzinie historii.

Naukowe opracowanie dziejów wojny 1939—1945 miałoby dla naszych sił zbrojnych jeszcze jedno ważne znaczenie. Dostarczyłoby ono mianowicie bogatego materiału, dającego się wyzyskać w ściśle specjalistycznych dziedzinach wojskowych, w opracowywaniu problemów sztuki wojennej — problemów taktyki, sztuki operacyjnej czy nawet strategii oraz wielu innych doniosłych zagadnień.

Wyłania się pytanie, czy dokonanie syntetycznego ujęcia dziejów omawianego okresu jest możliwe?

Wydaje się, że na pytanie to odpowiedzieć trzeba pozytywnie. Za pozytywną odpowiedzią przemawia m. in. fakt, że synteza taka dokonana już została w politycznej praktyce partii i władzy ludowej, wszystkich sił postępowych narodu, kształtujących nowe oblicze naszego kraju.

Można by wskazać na szereg okoliczności nie tylko umożliwiających, ale wręcz ułatwiających syntetyczne ujęcie dziejów wojny narodowo - wyzwoleńczej. Taką okolicznością jest między innymi to, iż krzyżujące się rozmaite, sprzeczne klasowe tendencje procesu historycznego, które mają być przedmiotem naszych badań, zarysowały się niezwykle wyraziście, co ułatwia uchwycenie ich istoty i poszczególnych etapów. Rezultaty działalności ludzi, organizacji zbrojnych i politycznych występowały przeważnie bardzo wyraźnie. Posiadamy poza tym dużą ilość nagromadzonych dokumentów i innych źródeł, dotyczących warunków bytu społeczeństwa, działań organizacji, postawy, jaką zajmowały poszczególne klasy i warstwy. Są wreszcie żywi ludzie, świadkowie i uczestnicy owych wydarzeń. Ale wypadnie chyba jednocześnie stwierdzić, że owe możliwości nie są właściwie i dostatecznie wykorzystane.

W toku prac nad postulowaną tu syntezą historyczną, nad uchwyceniem istoty procesu dziejowego i kierunku jego rozwoju uwydatnią się niewątpliwie, ze szczególną wyrazistością walory poznawcze właściwej materializmowi historycznemu metody badawczej. Nie można bowiem nie uwzględnić w toku tych prac faktu, że proces historyczny omawianego okresu nie był nagromadzeniem nie powiązanych ze sobą, przypadkowych zjawisk, lecz przebiegał zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju społecznego, że warunki ekonomiczne i społeczne życia narodu w okresie okupacji określały świadomość oraz kierunek działalności grup i klas społecznych.

Nikt chyba nie zakwestionuje, że walka narodu polskiego przeciw hitlerowskiej Rzeszy musi być rozpatrywana nie w izolacji od tego, co działo się wówczas na arenie międzynarodowej. Walka ta stanowiła istotny element ogólnych zmagań sprzymierzeńców przeciw hitleryzmowi, w których szczególną rolę odegrał Związek Radziecki, Armia Radziecka. Wpływ zmagań narodów ZSRR z Niemcami — zmagań, które — jak wiemy — były decydujące dla naszego wyzwolenia i dla wyniku wojny, miał nie tylko charakter narodowo-wyzwoleńczy, ale też i głębokie znaczenie społeczne, rewolucjonizujące.

Jest godne ubolewania, że wielki wysiłek zbrojny ludowego ruchu partyzanckiego oraz I i II Armii WP, które wniosły tak poważny wkład w dzieło zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, nie znalazł dotychczas całokształtu opracowania przez naszych historyków. Cenne niekiedy cząstkowe opracowania zawierające nawet bogaty materiał faktyczny, nie zastąpią nam wartościowych syntez. Opracowanie takiej syntezy jest w tej chwili palącą i doniosłą potrzebą polityczną i społeczną. Zrobią to na pewno polskie nauki historyczne, które wydobędą możliwie pełny ogromny dorobek naszego narodu i jego sił postępowych z tego okresu. Dokonają tego, by piękne karty chwały żołnierza polskiego, wszystkich walczących z uciskiem hitlerowskim Polaków wykorzystane były dla dobra nowych pokoleń, dla mas ludowych, dla całego narodu.

W NRF odkryto 6 płaskorzeźb Wita Stwosza

BONN (PAP). — Sześć płaskorzeźb pochodzących z pracowni Wita Stwosza odkryto w jednym z kościołów katolickich w Erlangen. Płaskorzeźby te były dotychczas pokryte sześcioma grubymi wartwami farby, co uniemożliwiało rozpoznanie dzieł wielkiego polskiego rzeźbiarza.

Uwaga! Studenci medycyny!

W dniu 7 października 1958 roku otwarty zostanie w gmachu Akademii Medycznej w Łodzi przy ul. Narutowicza 60

KIERMASZ KSIĄŻEK MEDYCZNYCH

na którym zaopatrzycie się we wszystkie niezbędne do nauki podręczniki i skrypty medyczne.

Kiermasz trwać będzie codziennie (prócz niedziel) w czasie od 7 do 18 października 1958 roku, w godzinach od 10 do 15.

6836-K

Z kraju

LONDYŃSKA MGŁA W KRAKOWIE

Przysłowiowa londyńska mgła spowiła w sobotę rano Kraków. Była ona tak gęsta, że tramwaje i pojazdy mechaniczne poruszały się z ograniczoną szybkością, używając świateł. Sytuację pogarszała jeszcze śliska — wskutek mgły i deszczu — jezdnia. Zanotowano kilka, choć na szczęście nie groźnych wypadków drogowych.

Mgła utrzymywała się w godzinach porannych w większości rejonów woj. krakowskiego.

EGZOTYCZNI STUDENCI

Na wyższych uczelniach stolicy — największego ośrodka akademickiego w kraju — rozpoczęło naukę blisko 800 studentów zagranicznych z kilkunastu krajów.

Najliczniejszą grupę studentów zagranicznych stanowi młodzież z Chin i Korei, spotkać można jednak również przedstawicieli Jordanii, Indii, Togo, Sudanu oraz innych krajów.

W RADOMIU PO RAZ DRUGI ZAKWITŁ BEZ

W ogródku Kazimierza Makarskiego, zamieszkałego przy ul. Struga w Radomiu, po raz drugi w tym roku zakwitł bez i po raz drugi owocują maliny. Ciekawe jest to, że krzew bzu, który obsypał się pięknym liliowym kwiatem, jeszcze w lipcu nie dawał żadnych oznak życia.

— **Wyprowadzenie z ziemi egipskiej**
— **Ludzie i renty**
— **Miasto poszukuje twarzy**
— **Wiesław i Gladys**
— **Igraszki z życiem**

oto niektóre tylko tytuły reportaży i opowiadań w nowym numerze „ODGŁOSÓW"

str. 12, cena 1 zł.

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem kilku przewodniczących prezydiów woj. rad narodowych. Rada Ministrów rozpatrzyła projekty aktów, regulujących zakres i tryb pracy prezydiów rad narodowych, stanowiących dalsze wykonanie ustawy o radach narodowych.

Rada Ministrów podjęła uchwałę określającą zakres działania wojewódzkich rad narodowych w dziedzinie budowy i utrzymania państwowych dróg i mostów. Dotychczas rady narodowe zajmowały się wyłącznie budową i utrzymaniem dróg lokalnych. Podjęta uchwała umożliwi radom narodowym wpływanie na gospodarkę dróg państwowych.

Uchwalone zostało rozporządzenie w sprawie koordynowania i kontrolowania przez rady narodowe działalności urzędów, instytucji i przedsiębiorstw nie podporządkowanych radom. Uchwalone rozporządzenie, nie ograniczając samodzielności tych jednostek, upoważnia prezydia rad narodowych do uzgadniania i kontrolowania ich działalności w tym zakresie, w jakim dotyczy to gospodarczych i kulturalnych potrzeb ludności terenu.

Rada Ministrów zatwierdziła złożone przez ministra finansów sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 1957.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o kredytach dodatkowych na 1958 r. na sfinansowanie wydatków z budżetu centralnego na dokonaną już regulację emerytur, rent i płac na pokrycie wydatków powstałych w bież. roku wskutek klęsk żywiołowych i innych wydatków. Projekt ustawy przedstawiony zostanie Sejmowi do rozpatrzenia.

Rozpoczęcie roku szkolnego na WUML w Zduńskiej Woli

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu zawiadamia, że rozpoczęcie roku szkolnego na WUML — Oddział w Zduńskiej Woli odbędzie się 6 października br. o godz. 16, w lokalu KM w Zduńskiej Woli.

Wykład inauguracyjny wygłosi prof. Jan Mujżel.

Okręty wojenne dla marynarki NRF

BONN (PAP). — W tych dniach odbyło się w angielskim porcie w Liverpoolu przekazanie przedstawicielom bońskiej Kriegsmarine brytyjskiego niszczyciela „Oakley" o wyporności 1500 ton. Na pokładzie okrętu, który jest największą jednostką, jaką rozporządza obecnie zachodnio-niemiecka marynarka wojenna NATO, zainstalowane są urządzenia do wyrzucania pocisków rakietowych.

Prócz „Oakley'a" NRF otrzymać ma od Wielkiej Brytanii 6 dalszych niszczycieli, które mają wejść w skład stacjonującej na Morzu Bałtyckim pierwszej eskadry niszczycieli.

Losowanie obligacji NPRSP

W Lublinie rozpoczęło się 1 bm. XIV losowanie obligacji NPRSP. Pierwszego dnia wylosowano:

Po zł 1.000 nr nr: 71477 113860 129832 160212 217093 220809 386107 585161 659304 768906 805015 805018 906014.

Po zł 500 nr nr: 97408 128592 129835 129839 145733 201470 220808 264467 362980 379152 379159 478724 493516 538443 538450 609831 609833 640712 795951 795957 833957 833958 839496 960276.

Po zł 250 nr nr: 49624 53575 103627 103629 112882 113852 128596 129834 160213 211349 220806 220807 311224 311228 311229 318092 334113 362979 368106 446052 450560 478721 559093 598631 598636 598640 620461 640133 640136 640719 657257 659310 694051 694054 713651 713654 720565 720570 747732 747738 792372 833959 861382 816385 950665 960278 960280

Ponadto wylosowano 636 premii po zł 150.

* * *

W drugim dniu ciągnienia wylosowano:

Po zł 5.000 nr nr 76484 236755.

Po zł 1.000 nr nr 63107 76482 135916 316234 445266 595894 624419 749095 749092 767043 818998 845766 845763 950221.

Po 500 zł nr nr 14568 14570 39299 54695 74514 90801 135911 173071 175823 175824 175830 180185 237806 237807 273645 316233 330572 330579 339620 434965 470878 495839 510092 538284 566290 568808 592762 592764 647539 684313 729552 730512 730517 840134 845767 848306 857755 881461 881470 885560 893516 900323 900326 900328 950229 988095 988100 995537.

Ponadto wylosowano 90 premii po zł 250 i 926 premii po zł 150.

Turyści chińscy zwiedzili Łódź

W dniach 3 i 4 bm. przebywała w Łodzi 19-osobowa wycieczka z Chińskiej Republiki Ludowej. Była to pierwsza wycieczka wyłącznie turystyczna. Przed przyjazdem do Łodzi turyści chińscy zwiedzili Czechosłowację, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Związek Radziecki. W skład wycieczki wchodzili mieszkańcy Szanghaju — pracownicy doków i stoczni oraz przemysłu tekstylnego.

Goście chińscy zwiedzili nasze miasto i Zakłady im. I Armii WP. Podczas kolacji złożyli im wizytę przedstawiciele łódzkiego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej — Wesołowski i Maciak.

Wczoraj wieczorem turyści chińscy opuścili nasze miasto udając się do Warszawy. (as)

Tylko 04 i 01! Poprzednie numery nieważne

Z chwilą uruchomienia nowej centrali telefonicznej Łódź - Południe (od dnia 6 lipca) zmieniono numery: **biura napraw z 07 na 04 oraz stacji rozmów podmiejskich z 09 na 01.** Te nowe numery są ujednolicone dla całego kraju. Na numer 01 (lub 284-40) można też zamawiać budzenie.

Urząd telefoniczny wiedząc jednak, że nie wszyscy na tę zmianę zwracają uwagę i posługują się jeszcze starym spisem telefonów — na okres kilku tygodni — spiął stare numery z nowymi tak, że zarówno jedne jak i drugie przy nakręcaniu tarczy wywoływały stację podmiejską lub biuro naprawy.

Ten stan rzeczy długo jednak trwać nie mógł, gdyż **numer 09 zarezerwowany jest dla pogotowia ratunkowego, a 07 dla pogotowia milicyjnego.** Przełączenie ich nastąpi niezadługo. (s)

tydzień W POLITYCE

Sprawy konfliktu w Cieśninie Taiwańskiej stały tym razem pod znakiem charakterystycznego trójgłosu: Dulles — Czang Kai-szek — Eisenhower.

Zaczął Dulles. Jego wypowiedź była rozpaczliwą próbą usprawiedliwienia się przed swoją i aliancką opinią publiczną. Powiedział on: zaczynamy dochodzić do wniosku, że umieszczenie wielkich oddziałów wojskowych na Quemoy i Matsu było pociągnięciem nierozsądnym. Teraz zagrzmiał Czang Kai-szek: on się nie zgadza, on pomaszeruje na kontynent itp. (Znów ta mucha usiłująca walczyć ze słoniem).

Eisenhower szybko poczuł się do obowiązku załagodzenia gniewu Czang'a i zapewnił go, że USA będą przestrzegały suwerennych praw nacjonalistów.

Na człowieku, który nic a nic nie orientuje się w polityce, zrobiłoby to wrażenie, jakby właśnie Czang Kai-szek był tą najważniejszą personą, a biedne USA musiały się z nim bardzo liczyć. Tymczasem chodziło tu o to, aby Dulles „pogłaskał" trochę zaniepokojone społeczeństwo USA.

Bo, jak powiedział jeden z urzędników Departamentu Stanu, 80 proc. listów, jakie otrzymuje Departament, wyraża niezadowolenie z amerykańskiej polityki na Dalekim Wschodzie. Urzędnika ostro „zrugano" i zapowiedziano kontrolę informacji. Czang zaś nie zna się na żartach i podniósł krzyk...

Byłoby to śmieszne, gdyby nie było groźne — w Cieśninie trwa ogień artyleryjski, a rokowania w dalszym ciągu nie posunęły sprawy ani na krok. Nacjonaliści otrzymują nadal nowoczesną broń amerykańską i mówi się coraz głośniej o możliwości podjęcia próby przerwania blokady Quemoy przez siły USA. Nie nastraja to nikogo optymistycznie.

* * *

Ciekawa jest reakcja prasy światowej na fakt wznowienia przez ZSRR doświadczeń z bronią jądrową. Większość dzienników oświadcza otwarcie: „USA nie mogą protestować, gdyż same są w trakcie prób". Wszyscy zdają sobie sprawę, że ZSRR, zawiesiwszy jednostronnie próby, czekał dostatecznie długo na podobne posunięcie mocarstw zachodnich.

Teraz kolej znów na Genewę, gdzie spotkają się eksperci, aby dyskutować sprawę zaprzestania doświadczeń.

Strona radziecka zaproponowała „podniesienie szczebla", tzn. spotkanie ministrów spraw zagranicznych. Londyn i Paryż przyjęły tę sugestię z życzliwością, natomiast Waszyngton stawia znów swoje veto.

Jakakolwiek będzie decyzja co do „szczebla", cały świat z nadzieją oczekuje pozytywnych wyników rokowań genewskich i spodziewa się po nich dalszego, konkretnego kroku na drodze do rozbrojenia.

* * *

Dużą uwagę skupia na sobie doroczna konferencja Labour Party. Dzieje się tak dlatego, że spodziewana jest w Anglii „zmiana warty", czyli zwycięstwo labourzystów w nadchodzących wyborach. Najgorętszą dyskusję wywołała na konferencji kwestia wyrzeczenia się przez W. Brytanię doświadczeń z bronią jądrową i produkcji tej broni. Postulat taki wysuwało szereg organizacji związkowych. Ostatecznie kierownictwo Labour Party przeforsowało swój punkt widzenia. Gaitskell użył m. in. takiego argumentu: jeżeli wyrzekniemy się broni wodorowej, staniemy się satelitami USA. Wskazał on także, że jedynym rozwiązaniem konfliktu taiwańskiego jest wycofanie wojsk nacjonalistycznych w wysp przybrzeżnych.

Przebieg konferencji rozczarował lewicę partii — spodziewano się, że egzekutywa Labour Party wyjdzie z bardziej radykalnym programem. Niemniej jednak, nawet przy obecnym umiarkowanym stanowisku, widać różnice między jej stanowiskiem a polityką rządu Macmillana.

W programie polityki zagranicznej Labour Party znalazły się punkty szczególnie nas interesujące, a mianowicie punkty mówiące o sprawie Niemiec. Jeden z nich głosi: nieuzbrajanie NRF w broń nuklearną przed zwołaniem konferencji na najwyższym szczeblu. Co na to mister Dulles? Przecież on już wielkodusznie podarował Niemcom tę broń. Jednak ci Anglicy pamiętają trochę te czasy, kiedy „V-1" i „V-2" latały nad ich głowami...

* * *

W Berlinie zachodnim obraduje Bundestag, niższa izba parlamentu bońskiego. Adenauer wykoncypował ją dla złagodzenia wrażenia, jakie wywołała inicjatywa NRD w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Żałośnie wypadła ta próba — posłowie nie znając problematyki socjalistycznego państwa niemieckiego, poprzestawali na niewybrednych kłamstwach i nie wysunęli ani jednej konstruktywnej propozycji. SPD próbowała coś zrobić dla zbliżenia obu państw niemieckich, m. in. przez powołanie „urzędu dla załatwiania spraw wspólnych", ale i te nieśmiałe próby odrzuciła większość rządowa. Adenauer podobno liczy na bezpośrednie rozmowy z Moskwą, ale ponieważ w dalszym ciągu chce on występować jako jedyny przedstawiciel Niemiec, nikt mu nie wróży powodzenia.

* * *

W Nowym Jorku na sesji ONZ przemawiał min. Rapacki. Poruszył on m. in. sprawy rozbrojenia. Mówiąc o decyzji uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową, stwierdził: Decyzje te... będą stanowiły niebezpieczeństwo nie tylko dla Polski, ale — niech się nikt nie łudzi — dla pokoju wszystkich narodów. Polityka mocarstw atlantyckich działa na korzyść tych, którzy nie chcą uznać obecnych granic, chociaż wszyscy realnie myślący politycy uważają ją za ostateczną...

Polski minister spraw zagranicznych jest uważany za uzdolnionego polityka, logicznie wykładającego swoją rację. Wiele zasłużonych komplementów pod jego adresem można znaleźć w prasie zachodniej.

To, co mówi on o NRF na forum międzynarodowym, znajduje także pełne poparcie w naszym społeczeństwie.

H. WALENDA

● Ciężar 1 tony nie skruszy 1,5 mm płytki ● Nawet najhałaśliwszy sąsiad będzie miłym sąsiadem ● Opalamy się na... strychu ● Raj dla gospodyń

czyli cudowne domy z plastiku

— Jeśli mydelniczka z plastiku kosztuje 6 złotych z groszami (w ZSRR — 3 ruble), to ile mogą wynieść koszty budowy plastikowego domu? — zapytają zapewne niektórzy czytelnicy, gdy dowiedzą się, **że wkrótce w Izmaiłowie (ZSRR) przystąpią do budowy czteropiętrowego domu z plastiku.**

Oczywiście, realizacja tego pomysłu pracowników Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Mas Plastycznych — będzie wymagała sporo pieniędzy. Ale przecież tak jest zazwyczaj przy stawianiu pionierskich kroków.

Dlaczego właśnie teraz, przy niezachwianym autorytecie stosunkowo niedrogiego żelbetonu, powstał problem zastosowania mas plastycznych w budownictwie mieszkaniowym?

PLASTIK PODBIJA ŚWIAT

Problem ten powstał nie od razu. Plastik otacza nas obecnie na każdym kroku. Czy położy się rękę na słuchawce aparatu telefonicznego, czy dotknie się wyłącznika elektrycznego, radioodbiornika lub telewizora — wszędzie napotykamy chłodną, gładką powierzchnię tego nowego materiału. I staje się już stopniowo zwykłym zjawiskiem fakt zastępowania nim metali kolorowych, drogich odlewów itp.

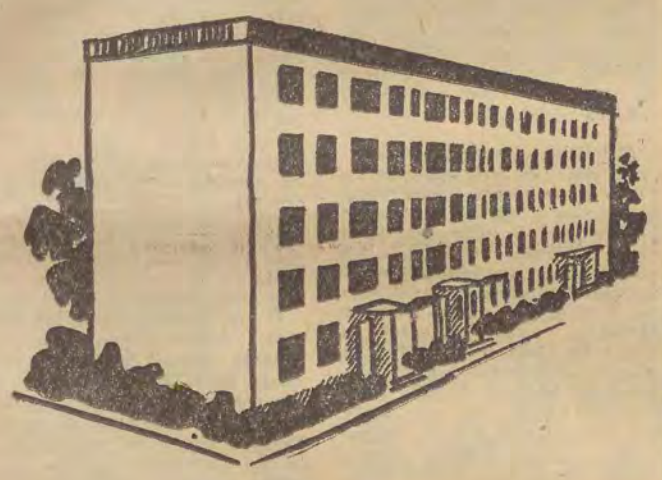

Masy plastyczne — są lekkie i trwałe, nie gniją, nie poddają się działaniu kwasów, są ognioodporne; są doskonałą termoizolacją... Niestety, wszystkich tych zalet łącznie nie posiada żaden z istniejących materiałów budowlanych.

Pomyśleć, ile kłopotu sprawiają nam krany sieci wodociągowej oraz kanalizacja, szybko niszczące się dachy i tynki, ściany przepuszczające dźwięki itd.

Drogo kosztują domy mieszkalne — zarówno ich budowa jak i eksploatacja. A mimo to nie spełniają wszystkich warunków higieny i życie ich jest stosunkowo krótkie.

DOMEK NA STOLE I...

Niedawno w pewnym zachodnim tygodniku reklamowano domek jednorodzinny z mas plastycznych. Wyglądał on dość cudacznie. Wyobraźcie sobie fundament o kształtach wielkiego stołu. Na nim umieszczono budynek w formie krzyża. W każdym odgałęzieniu tego krzyża znajduje się jedna izba.

Niekoniecznie jednak trzeba budować takie domki. Można natomiast i trzeba zbadać w jakich granicach można stosować plastik przy budowie bloków.

Masy plastyczne otrzymuje się z tanich produktów ubocznych nafty i gazu. Wykonanie konstrukcji bloku mieszkalnego nie jest skomplikowane. Istnieją więc wszelkie dane ku temu, by domy przy seryjnej ich budowie, kosztowały niedrogo. W ZSRR planuje się, że już po upływie 7 najbliższych lat radzieccy budowlani otrzymają 18 mln. m kw. płytek z plastiku na podłogi i ściany, 10 mln. m kw. płyt warstwowych plastików, oraz 90 mln. m kw. linoleum.

LEKKIE I WYTRZYMAŁE

Projektanci i chemicy radzieccy poświęcają obecnie wiele czasu poszukiwaniom najbardziej prostych i racjonalnych konstrukcji oraz wytypowaniu tych materiałów z tworzyw sztucznych, które najbardziej nadają się dla budownictwa.

— Niech pan podniesie tę sztukę — proponuje mi naczelny inżynier warsztatu nr 6 Instytutu Mosprojekt, M. Oziernow, wskazując na brązowy blok o rozmiarach 6 cegieł.

Mięśnie ręki mimo woli naprężają się. I — niespodzianka! — blok, lub dokładniej — kawałek ściany, prawie nic nie waży. Okazuje się, że metr sześcienny takiej ściany waży zaledwie 30 kg tj. 83 razy mniej niż ciężar żelbetonowej ściany i 50 razy mniej — niż ceglanej. Możecie sobie wyobrazić, jaka będzie wygoda przy transporcie i montażu!

— A teraz proszę stanąć na tym bloku i podskoczyć parę razy — mówi inż. Oziernow.

Pokusa wielka, a ciekawość, jak wiadomo, nie ma granic. Blok wytrzymuje jednak i tę próbę. A przecież jest on wykonany z zewnętrznej strony — ze szkłoplastiku, a z wewnętrznej — z dekoracyjnego warstwowego plastiku. Grubość płytki dekoracyjnego plastiku wynosi tylko 1,5 mm, a wytrzymuje ona obciążenie 1 tony na cm kw.

X RAZY PLASTIK

Różnorodne odcienie kolorów ścian ożywią wnętrza mieszkań. Nie będzie też na nich żadnych zagłębień, żadnych szorstkich miejsc, gospodyni przesunie po nich tylko szmatką lub główką odkurzacza — i będą błyszczeć jak zwierciadło. A najważniejsze, że papierowa izolacja między płytkami plastiku nie będzie przepuszczała dźwięków. To zupełnie możliwe: ścianki samolotów odrzutowych mają przecież mniej więcej takie samo urządzenie.

Praktyczne i „trwałe" — cóż więcej można żądać od zewnętrznej ściany grubości 10 cm i od działowych ścian, które są 2 razy cieńsze?

Sufity będą wykonywane z 2 warstw prasowanych płyt z wiórów, a podłogi — z linoleum. Wanna, muszla toalety, ramy okienne, drzwi, rury wodociągowe i kanalizacyjne, grzejniki, krany, klamki i inne detale — wszystko będzie wykonane z mas plastycznych.

OGRÓD NA STRYCHU

Ale największa sensacja — to dach! Początkowo zamierzano zrobić dach płaski (jak na rysunku), ostatecznie jednak zadecydowano, że będzie pochyły w 2 kierunkach. Zostanie on wykonany z przezroczystego plastiku, który przepuszcza promienie ultrafioletowe. Chcecie opalać się na strychu i hodować chryzantemy — proszę bardzo!

Dywany z tzw. nitronu, lekkie, eleganckie plastikowe meble — dopełnią całości w tym domu — cudzie.

I u nas w Polsce istnieją już możliwości materiałowe pozwalające na budowę jeśli nie domów, to takich plastikowych wnętrz mieszkalnych. Niestety, jak dotąd, zastosowanie tworzyw sztucznych w budownictwie — jak już pisaliśmy — zwłaszcza w Łodzi — idzie opornie. Ale kto wie — może za 5—10 lat?...

J. G.

– Czy kochasz mnie? — zagwizdał młody „silbador"

Przedziwny język Gomery

Pojęcie mowy oznacza dla nas sposób porozumiewania się, oparty na systemie dźwięków wytwarzanych przez jednoczesną czynność strun głosowych, warg i języka. Na ogół znane są nam i inne sposoby porozumiewania się (pismo, mimika itp.), ale zapewne niewiele osób wie, iż istnieje na świecie pewna ilość języków opartych na dźwiękach przypominających... gwizdanie.

Tak np. na jednej z małych Wysepek Kanaryjskich — Gomera — mieszkańcy porozumiewają się za pomocą artykułowanego gwizdania. Oczywiście — nie zawsze. Na codzień mówią po hiszpańsku. Jeżeli jednak odległość uniemożliwia normalna rozmowę — uciekają się do „silbo", które jest po prostu językiem gwizdanym.

Ukształtowanie wysepki uniemożliwia często przejście pieszo niewielkiej nawet odległości. Gomera jest bowiem pochodzenia wulkanicznego — górzysta, poryta głębokimi wąwozami. Łatwiej więc „przegwizdać" jakąś wiadomość na odległość trzech kilometrów, niż przejść je piechotą, co zajęłoby sporo czasu. Człowiek, który dobrze opanował sztukę gwizdania, potrafi przekazać w przychylnych warunkach wiadomość nawet na osiem i więcej kilometrów. Rekord wynosi jakoby 14 kilometrów.

W Gomerze istnieją rozmaite sposoby posługiwania się językiem gwizdanym. Jedynym nie stosowanym, jest zwykły gwizd wargami, przy którym dźwięki są niezbyt donośne. Zazwyczaj wkłada się do ust dwa palce przytrzymując nimi język i rozchylając szeroko wargi.

W jednej części wyspy mieszkańcy stosują nuty wysokie, w drugiej chętniej posługują się niskimi. Niektórzy „silbadorzy" składają ręce dokoła ust, tworząc coś w rodzaju głośnika.

Nie byłoby w tym wszystkim nic nadzwyczajnego, gdyby nie zadziwiający fakt, że te proste dźwięki mogą być tak cieniowane, iż wypełniają wszystkie funkcje normalnego, mówionego języka i niejednokrotnie go całkowicie zastępują.

„Silbador" w chwili, gdy gwiżdże, stara się wykonać organami głosowymi te same ruchy, co przy zwykłej mowie, przy czym jego wargi i język pozostają nieruchome — czyli jest to właściwie imitacja ruchów, dokonywanych w czasie mówienia. Wystarczy ona jednak by gwizd miał zupełnie wyraźne znaczenie, uniemożliwiające wszelkie nieporozumienia.

Jakkolwiek „silbo" jest tak odmienny od naszej zwykłej mowy, posiada wiele z jej cech. Tak więc np. każdy „silbador" ma swój własny styl, po którym można go odróżnić (tak jak my rozpoznamy po głosie mówcę lub śpiewaka).

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO„

Łódź, 5 października 1958 roku — Nr 39 (253)

Zza filmowych kulis

Potrzebna jest dziewczyna ładna, z sex'em i... z talentem

Kiedy po raz pierwszy z podobnym żądaniem zwrócił się do mnie, jako do kierownika Samodzielnej Sekcji Angażowania Aktorów w ZAT, jeden z reżyserów — znalazłem się w nie lada kłopocie. Posiadana przeze mnie kartoteka wszystkich aktorów zawodowych — teatralnych, estradowych i operetkowych nie zawierała, niestety, nazwiska takiej osoby, która by odpowiadała podanemu wyżej opisowi. Należało rozpocząć poszukiwania w środowiskach niezawodowych. I tak się zaczęły pierwsze „łowy na dziewczęta".

Zwróciliśmy się do p. Anatola Kobylińskiego, kierownika sekcji angażowania aktorów w ZAT z prośbą, by zechciał uchylić rąbka tajemnicy: w jaki sposób zdobywa się dla filmu nowe twarze i talenty. Wypowiedź pana Anatola zainteresuje zapewne czytelników, a zwłaszcza czytelniczki, i to szczególnie te, które marzą o karierze filmowej...

Praktyka dowiodła, że w filmie, w przeciwieństwie do teatru, może wystąpić aktor niezawodowy, pod warunkiem, że zostanie idealnie dobrany do roli warunkami zewnętrznymi i potrafi przed obiektywem zachować naturalność, czyli jak to się mówi „grać siebie". Reszta już należy do reżysera i jego umiejętności prowadzenia aktora na planie.

Niejednokrotnie padały pod moim adresem pytania: „dlaczego wciąż szukacie talentów tylko wśród kobiet, a czy mężczyzn nie potrzeba w filmie?..."

Owszem, mężczyźni też są potrzebni, ale trzeba pamiętać, że w pierwszym rzędzie szukamy obsady wśród aktorów zawodowych i najczęściej znajdujemy. Poza tym partner jest zawsze starszy o kilka lat i dlatego łatwiej jest znaleźć amanta-aktora, niż ładną 18-letnią aktorkę, biorąc pod uwagę, że przeciętny wiek absolwentek szkół aktorskich przekracza zwykle 21—22 lata.

I dlatego młodziutkie, ładne i inteligentne dziewczęta mają o wiele większe szanse wystartowania w filmie, niż równie zdolni chłopcy, którzy powinni (mając odpowiednie zamiłowania, zdolności i korzystne warunki zewnętrzne) kierować się do szkół aktorskich, co w równym stopniu polecam również i dziewczętom.

Zapotrzebowanie na ładne kobiety w filmie wciąż rośnie i żeby nie rozpoczynać poszukiwań wciąż na nowo, co zresztą wcale nie jest tak łatwe i przyjemne, jak się niektórym wydaje, zaistniała konieczność utworzenia jakiejś rezerwy. Stąd powstała inicjatywa urządzania konkursów filmowych, które już dały pozytywne rezultaty, wyeliminowując pewną ilość ładnych i zdolnych dziewcząt, które mają szanse zagrania roli w filmie, a na razie grając mniejsze epizody, zapoznają się z pracą na planie.

Niezależnie od konkursów, ponieważ wiemy z praktyki, że są zdolne i ładne dziewczęta, które ze względu na jakieś kompleksy i opory, czy czasem sprzeciwy rodziny, za nic nie zgłoszą się samorzutnie — poszukiwania indywidualne nie ustają. Tak samo bardzo skrupulatnie czytamy i analizujemy każdy list, który do nas przychodzi. Niestety, większość ofert, które otrzymujemy dowodzi braku samokrytycyzmu i przeświadczenia adresatów, że aktorstwo to łatwy zawód, którego nie trzeba się uczyć. Tym bardziej cieszymy się, kiedy otrzymujemy ciekawe i rzeczowe zgłoszenia, które odkładamy do najbliższej okazji próbnych zdjęć do nowego filmu i wzywamy delikwentkę dla osobistego zaprezentowania swoich możliwości przed kamerą filmową.

Bardzo często następuje wtedy szereg obustronnych rozczarowań. My się dziwimy, że przyjeżdża ktoś zupełnie niepodobny do posiadanego przez nas zdjęcia, a u niejednej kandydatki pryskają złudzenia o łatwości zawodu aktorskiego. Muszę przyznać, że zdarzają się zdziwienia i in plus...

Chciałbym tu zastosować maleńki zimny prysznic dla kandydatek na przyszłe gwiazdy. **Pamiętajcie, że zakwalifikowanie przez nas nadesłanego zdjęcia, jako interesującego i wartego włączenia do kartoteki, to jest dopiero nie połowa, a tylko 1 procent sukcesu.** Teraz dopiero trzeba okazji, żeby reżyser poszukujący obsady dla filmu, potrzebował akurat takiej, a nie innej dziewczyny i żeby z kilkudziesięciu zdjęć wybrał akurat Twoje zdjęcie... Czytelniczko, która marzysz o karierze filmowej, **I to jest dopiero następne 5 proc. szansy... Bo takich dziewcząt wybierze reżyser 20 i po próbnych zdjęciach ostatecznie wybierze jedną... szczęśliwą już na pełne 100 proc.**

Ale wiem, że dla tej jednej jednoprocentowej szansy, będziecie nadal pisać do nas czasem naiwne, czasem wzruszające listy, przesyłać zdjęcia do oceny i brać udział w konkursach. A ja gorąco Was do tego o Urocze Czytelniczki zachęcam! No bo w przeciwnym razie co miałbym odpowiedzieć reżyserowi, który przyjdzie do mnie jutro i powie: **„Panie Anatolu, potrzebna jest młodziutka dziewczyna — ładna, zgrabna, z wdziękiem, sex'em i z talentem...".**

ANATOL KOBYLIŃSKI

Ślicznej Jeane Seeberg nie widzieliśmy jeszcze u nas na ekranach. Znany koneser i „odkrywca gwiazd" Otto Preminger odkrył ją dla filmu i powierzył jej kolejno główne role w filmach „Św. Joanna" wg Shawa i „Witaj smutku" wg Fr. Sagan. W pierwszym z nich J. Seeberg wykazała się szczytem poświęcenia pozwalając sobie ściąć włosy na zapałkę, w obu natomiast wykazała się mniej rewelacyjnym niż się spodziewano talentem.

Wiele mówiono o tym, że Jeane ma z wdzięczności poślubić swego protektora. Jednak jak w starym dobrym romansie zwyciężyła miłość. J. Seeberg nie zważając na mamonę poślubiła młodego paryskiego prawnika Francois Moreuil.

W nowym filmie francuskim reżyserii Maurice Cloche — „Więzienie kobiet" główną rolę gra Danielle Delorme (pośrodku).

Co będzie za 100 mld. lat?

Losy naszej Matki - Ziemi i jej zależność od Słońca i innych ciał niebieskich, które razem z Ziemią niezmordowanie balansują w przestrzennej nieskończoności — zawsze interesowały i będą interesować nie tylko astronomów, astrofizyków czy innych uczonych z dziedziny nauk o wszechświecie, ale również i nas zwykłych śmiertelników.

No cóż, jest się przecież cząsteczką tej Ziemi, a że żyjącą i myślącą, więc też i ciekawą, jak to było, dlaczego i co dalej.

Syn znakomitego przyrodnika Charlesa Roberta Darwina, Georges, w jednej ze swych prac powiada, że w owym czasie, gdy narodził się patron zakochanych, ów tak dobrze nam znany pyzaty Księżyc — Ziemia obracała się około swej osi 6 razy szybciej niż obecnie i jej powierzchnia nie była jeszcze twardą skorupą, lecz dopiero gęstniejącą lawą. Oczywiście, przy tak przyspieszonych obrotach i siła odśrodkowa była odpowiednio większa. A że Słońce wykazywało wówczas większą siłę przyciągania, powodując ruchy lawy, w pewnym momencie w ognistej kuli ziemskiej nastąpiło wybrzuszenie i spora „kropla" lawy oderwała się od kuli, a potem... fiut! poszybowała ku Słońcu. No, ale że Ziemia też nie ułomek i też ma swą siłę przyciągania, więc dalejże hamować oddalanie się „kropli". Tak więc „kropla" rada nie rada zatrzymała się w odległości 9 promieni ziemskich, czyli 27 tysięcy kilometrów i zaczęła krążyć około swej rodzicielki.

A jak dawno się to stało?... Według Darwina przed 56 milionami 810 tysiącami lat, a według innych uczonych nie wcześniej jak przed 2 miliardami lat.

ROK BĘDZIE MIAŁ 8 DNI...

Współzawodnictwo w przyciąganiu Księżyca pomiędzy Słońcem a Ziemią nie ustało i nie ustaje. Po 10 tysiącach lat od swych narodzin Księżyc oddalił się od Ziemi już o 100 tysięcy kilometrów. Obecnie odległość między nim a Ziemią wynosi 384.000 km.

Inny uczony światowej sławy, Fred Hoyle, potwierdza wywody Darwina i dodaje, że nadejdzie czas, iż Księżyc w ogóle wyzwoli się spod przyciągania Ziemi i stanie się bezpośrednim satelitą Słońca.

Gdy odległość Księżyca od Ziemi osiągnie 450.000 km, wówczas Ziemia będzie miała tak powolne obroty naokoło swej osi, że doba będzie trwała nie 24 godziny jak dziś, lecz 1.128 godzin, co równa się 47 dobom obecnym, a rok zamiast 365 dni będzie miał tylko... 8. Innymi słowy dzień ziemski tej dalekiej przyszłości będzie się równał księżycowemu miesiącowi, gdyż Księżyc też tylko 8 razy zdoła okrążyć Ziemię.

KSIĘŻYCOWY TANIEC

Dniom będą towarzyszyły ogromne upały, a nocom polarne wprost chłody.

Dlaczego tak się stanie?

Ziemia niezmiennie obraca się wokół swej osi z zachodu na wschód. Ruchy zaś oceanów pod wpływem oddziaływania Księżyca odbywają się ze wschodu na zachód i ocierając się o dno działają hamująco na obroty Ziemi.

Na X Międzynarodowym Zjeździe Astronomów w Moskwie, który odbył się niedawno, ustalono, że dzień od dnia jest dłuższy o 0,00043 sekundy. Znaczy to, że za 50 tysięcy lat doba będzie liczyła już 26 godzin 11 minut i 40 sekund. Księżyc zaś co każde 100 lat oddala się od Ziemi o dalsze półtora... metra.

Profesor Uniwersytetu Colorado, dr Georges Gamow, jest zdania, że nasz glob jeszcze nie wyzwolił się z epoki lodowcowej i że za jakieś 90.000 lat lodowce zagrożą takim miastom jak Seatle, Boston, Chicago, Londyn, Paryż i Berlin, a pod zwałami lodu zginą Vancouver, Montreal, Stiholm i Leningrad.

Natomiast w epokach bardziej odległych, mniej więcej wtedy, gdy — jak już wspomnieliśmy — rok będzie liczył 8 dni równających się 8 miesiącom — Księżyc widziany gołym okiem z Ziemi będzie miał wielkość ziarnka grochu.

Pod wpływem działania wielkich lodowców zostaną zmiecione z powierzchni globu wszystkie góry, nawet Andy i Himalaje.

Przypływy oceanów staną się prawie że niedostrzegalne, po czym role niańki kołyszącej oceany przejmie od Księżyca Słońce. A jeszcze potem, gdy dzień znacznie przekroczy długość miesiąca — Księżyc zacznie wschodzić tam gdzie dziś zachodzi i znów powoli zacznie oddziaływać na oceany. Ale tym razem już z zachodu na wschód, czyli w kierunku krążenia Ziemi, która dzięki temu zacznie się obracać coraz szybciej i szybciej.

I Księżyc w swym tańcu „na rozwyrtkę" rozpocznie wędrówkę ku Ziemi. Nasamprzód będzie z niej widziany jak gwiazda, potem — jak dynia, potem — jak olbrzymi balon i wreszcie, gdy jego rozmiary osiągną przerażającą wielkość, czyli gdy się znajdzie w odległości 2,86 promieni ziemskich od naszego globu — tej bliskości nie zdzierży i eksplodując rozleci się na kawały i kawałki.

W owym momencie wody oceanów na Ziemi podniosą się tak wysoko, że ich fale zaleją cały kontynent.

TO STRASZNE... CHODŹMY WIĘC NA KAWĘ...

A co z resztkami Księżyca?

Podobno nie spadną na Ziemię, lecz zaczną wirować wokół niej, tworząc świetlny pierścień, podobny do tego, jakim jest opasany dzisiejszy Saturn.

Uf! Ciarki latają po krzyżu...

Pocieszmy się jednak, że to tylko... hipotezy i że według nich ma to nastąpić za nieludzko długi kawał czasu. Bo obliczenia dr Georgesa Gamowa powiadają, że nasamprzód musi upłynąć 50 miliardów lat zanim Księżyc osiągnie swe rekordowe oddalenie od Ziemi, a następnie drugie tyle czasu zanim wkroczy we wspomnianą katastrofalną strefę.

No cóż — może z tej okazji pójdziemy na kawę...

Cze-Mond

Kariera Charles Havasa

Któregoś dnia, spacerując po ulicach Paryża, zauważyłem dużych rozmiarów plakaty, powiadamiające o uroczystym obchodzie setnej rocznicy śmierci ojca współczesnego dziennikarstwa — Charles Havasa. Dla młodego pokolenia naszych czytelników nazwisko Havas może niewiele znaczy, ale starsze pokolenie dobrze pamięta z lat dawnych, że najbardziej znaną, sprawną i szybką w informowaniu czytelników agencją prasową była — Agencja Havasa.

I oto znajduję się przy ulicy Jean Jacques Rousseau. Przede mną stoi stary, kamienny dom, a na nim wielki napis: „Agence Havas". To właśnie tu w roku 1832, wówczas 47-letni Havas otworzył swoje biuro tłumaczeń, które pod nazwą Agencja Havasa przetrwało do ostatnich czasów.

Przyjęła mnie starsza, siwa, elegancka kobieta — madame Berlioz — prawnuczka słynnego Havasa, i w przeszło godzinnej rozmowie opowiedziała ciekawe dzieje zmiennych losów jej wielkiego dziadka. Ponieważ są to dzieje w Polsce na ogół mało znane — myślę, że zainteresują szerszy krąg czytelników.

A więc Charles Havas był synem kupca węgierskiego, który pod koniec XVIII wieku przeniósł się do Francji. Był to bardzo skromnie żyjący człowiek. Utrzymywał się w Paryżu z pracy w księgarni, a potem z pośrednictwa w wynajmowaniu statków morskich. Ale oto nastały niespokojne czasy wojen napoleońskich. Dość obrotny Havas z miejsca wyczuł, że nadeszła dla niego szansa życiowa. Teraz, albo nigdy!

Zrazu został dostawcą armii, a później uzyskał od Napoleona zezwolenie na handel zamorski. Widać interesy dobrze prosperowały, bo już w krótkim czasie przy poparciu cesarza, Charles Havas założył bank.

Był on jednak nie tylko obrotnym bussinesmanem. Na dnie duszy Havasa czaiła się miłość do książek, do literatury, do czasopism, do przygód. Te właśnie uczucia doprowadziły go do kupna połowy udziałów „Gazette de France". A Francja Napoleona wydawała się wówczas niezwyciężona i stąd też interesy Havasa — najbardziej pomyślne.

Nastąpiła jednak klęska pod Waterloo, a z nią ruina tych wszystkich, którzy swe losy związali z losami Napoleona. Kiedy więc wróciły czasy Bourbonów, musiał Havas zamknąć bank i porzucić wszystkie swoje rentowne interesy. W pewnym okresie znalazł się nawet w skrajnej nędzy. I wówczas, korzystając ze swej znajomości języków obcych, zaczął tłumaczyć artykuły i wiadomości z dzienników obcych dla pism paryskich, dla ambasad i poselstw zagranicznych.

W międzyczasie usunięto Bourbonów, a na tronie francuskim zasiadł Ludwik Filip. Ludzie, których znał dobrze Havas i którzy w części zawdzięczali mu swój majątek z powrotem dostali się do władzy. Havas ujrzał nowe widoki na przyszłość. Zaczął rozwijać swoją wielką ideę życiową: stworzyć agencję, której zadaniem będzie dostarczanie ludziom szybkich i prawdziwych informacji z całego świata.

Lecz w owych warunkach przy braku nowoczesnych środków lokomocji i łączności, zorganizowanie takiej agencji nie było rzeczą łatwą. Zrazu, jak powiedzieliśmy, było to biuro tłumaczeń z dzienników zagranicznych. Ale w 1840 r. wpadł Havas na pomysł użycia gołębi pocztowych i przy ich pomocy zorganizował stały, codzienny serwis informacyjny pomiędzy Paryżem, Brukselą i Londynem. W ciągu kilku godzin wydarzenia zaszłe w Londynie już były znane mieszkańcom Paryża.

Oczywiście — i ten środek łączności nie wystarczał. W pięć lat potem Havas pierwszy wykorzystał telegraf na linii Paryż — Rouen. Był to zasadniczy przełom w dziejach jego agencji. Od tego czasu nabrała ona wielkiego rozmachu, zwiększyła się liczba korespondentów i abonentów, a także rozszerzył się zasięg działalności agencji.

Kilka lat później Havas zaproponował dwustu francuskim dziennikom prowincjonalnym dostarczanie bezpłatnych wiadomości w zamian za pewną ilość łamów oddanych mu do dyspozycji na ogłoszenia, co też większość z nich chętnie przyjęła. Odtąd więc Havas stał się rozdawcą ogłoszeń i odtąd datuje się potęga Havasa.

W 1879 r. — już po śmierci Charles Havasa — agencja została zamieniona na towarzystwo akcyjne z kapitałem 8,5 miliona franków. Wśród wielkich akcjonariuszy znalazł się... niemiecki baron Erlanger, również były dostawca armii, tyle że... niemieckiej.

— **Muszę podkreślić** — dodaje madame Berlioz — **że agencje niemieckie i angielskie są również tworami mojego dziadka. Bernard Wolff, założyciel byłej niemieckiej agencji Wolffa był dawniej tłumaczem w agencji Havasa, tak samo zresztą, jak Izaak Jozafat Beer, który wyjechał do Londynu, przyjął nazwisko — Julius Reuter, i założył słynną agencję Reutera. Ci dwaj** — dodaje pani Berlioz — **oddali naszej agencji, jak w ogóle całej współczesnej prasie, wielkie usługi.**

Minęły lata, oficjalna agencja przyjęła nazwę Agence France Presse, ale szacunek i część dla ojca dziennikarstwa, jak w ogóle dla dziennikarzy i publicystów, są we Francji bardzo duże.

Nie bez uczucia dumy dodaje pani Berlioz, że we Francji zawód dziennikarski jest dla wielu ludzi szczeblem do najwyższych godności państwowych. Niektórzy nawet po wypełnieniu swych wielkich misji wracali do zawodu dziennikarskiego. Politycy i mężowie stanu tej miary co Poincare, Briand, Clemenceau, Viviani, Barthou, Tardieu — wyrośli z dziennikarstwa. Kiedy Poincare w 1919 r. ustąpił z prezydentury — wrócił do dziennikarstwa, by w kilka lat później zająć dwukrotnie stanowisko premiera. Nie było dotąd prawie że żadnego gabinetu we Francji, by w nim nie uczestniczył przynajmniej jeden dziennikarz.

MARIAN BIELECKI

5 KARTKI z kalendarza

wrzesień — październik

29 — 1823 — Urodził się Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) poeta, gawędziarz i powieściopisarz.

1 — 1905 — Założenie Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

1 — 1547 — Urodził się Miguel de Cervantes, pisarz hiszpański.

4 — 1586 — Wprowadzono w Polsce kalendarz gregoriański.

4 — 1669 — Zmarł Rembrandt van Rijn, wielki malarz holenderski.

5 — 1713 — Urodził się Denis Diderot, pisarz francuski.

Genialny inwalida spod Lepanto

Kiedy umierał Miguel de Cervantes Saavedra, twórca „Don Kichota", autor „Galatei", „Cierpień Persilesa i Sigismondy", licznych nowel, paru dramatów i innych mniej znanych utworów, był ciepły, kwietniowy dzień 1616 roku. Stary człowiek o pomarszczonej twarzy, z której wystawał duży wydatny nos leżał milczący i spokojny, mimo dręczącego go nieustannie a nie dającego się niczym ugasić pragnienia. Uchem łowił odgłosy madryckiej ulicy, odgłosy życia, które dla niego, wiedział o tym doskonale, już się skończyło.

Głęboko osadzonymi oczyma, w których czaiła się męka choroby, wpatrywał się teraz w skrawek jasnego błękitu określonego kształtem okna. Widział tam, w tej przejrzystej, **powietrznej mgle ubogie domostwo w miasteczku Alcala nad płytką rzeczką Henares, gdzie przyszedł na świat 69 lat temu.** Widział niepewny uśmiech ojca, niedoszłego lekarza, zawsze cierpiącego niedostatek, ale nigdy nie tracącego nadziei i umiłowaną, pełną dobroci twarz matki. Oboje odeszli już dawno... Minęło dzieciństwo, przyszły wspaniałe, lecz zbyt krótkie lata studenckie w Madrycie. Odniósł wtedy, w wieku 22 lat, swój pierwszy literacki sukces. Były to wiersze żałobne, napisane w związku ze śmiercią młodziutkiej królowej Izabeli de Valois, trzeciej żony Filipa II.

Wkrótce potem opuścił Hiszpanię, wyjechał do Włoch, których piękno i literaturę tak bardzo podziwiał. Po wielu latach dopiero powrócił do ojczyzny. Smutny był ten powrót. W bitwie morskiej z Turkami w cieśninie Lepanto, gdzie walczył od ważnie, został ranny w lewą rękę. Rany się zagoiły, **ale ręka zwisała bezwładna i niepotrzebna. Wracał więc jako kaleka i... jako wykupiony z algierskiej niewoli nadludzkim wysiłkiem rodziny — więzień.**

Kiedy powrócił z niewoli do ojczyzny był już rok 1580. **Wkrótce potem poznał kobietę, którą bardzo pokochał. Była głupia, zła i nie rozumiała go zupełnie. Ale była piękna. Nazywała się Anna Franca.** Pewnego dnia opuściła go, pozostawiając mu maleńką istotkę w poduszce. Sam opiekował się swą córeczką Izabelą. W tym czasie dużo pisał, ale bez powodzenia. Romans pasterski „Galatea", na który liczył najbardziej, nie znajdował nabywców. Wtedy matka wyswatała go z zamożną chłopką. **Ożenił się z młodszą od siebie o 18 lat Cataliną de Palacios, kobietą, która nie dała mu nigdy odrobiny szczęścia.** Opuścił też wkrótce jej zasobny, ale niemiły mu dom i wyjechał do Madrytu. Tu wszedł w kontakt z teatrem, którym interesował się zawsze. Zdołał wystawić dwie swoje sztuki. Literackie zarobki były jednak małe i dorywcze. Bieda zmusiła go więc do przyjęcia obowiązków komisarza prowiantowego, zajęcia uciążliwego, przykrego i źle opłacanego.

Na domiar złego doszukano się jakichś nieścisłości w rachunkach poborcy podatkowego Miguela de Cervantes. **Sprawa zakończyła się kilkumiesięcznym więzieniem. Ale to jeszcze nie był koniec niedoli. W 1602 roku powtórnie zostaje uwięziony z tych samych przyczyn, chociaż posady komisarza zrzekł się już dawno, i chociaż sumienie i ręce miał czyste.**

Wezbrały w nim wówczas wielką falą gorycz wszystkie doznane krzywdy, niezawinione niedole, zdruzgotane nadzieje, zdeptane uczucia, niepotrzebne, wzgardzone bohaterstwo, udręki kalectwa, małość i podłość ludzka, której tak często padał ofiarą i wreszcie ciągła bieda, bieda, bieda... Uświadomił sobie wówczas, że posiadł najgłębszą mądrość życia. **I pośród więziennego rozgwaru, pośród przestępców wszelkiego gatunku i kalibru, począł pisać największe dzieło swego życia „Don Kichota".**

W-k

Shinobu wychodzi za mąż

Panna Shinobu mówi trochę po francusku. Jeżeli czegoś nie rozumie, przechyla lekko swoją zgrabną główkę i z uśmiechem mówi: „Aie".

„Aie" znaczy „tak", a panna Shinobu (imię jej dałoby się przetłumaczyć jako „Czar wspomnienia") jest o wiele za dobrze wychowaną osobą, aby zrobić cudzoziemcowi przykrość przyznając się, iż nie rozumie co on mówi.

— Czy to prawda, że pani jest zaręczona?

— Tak. Mój narzeczony nazywa się Minoru Koshima („Pan Mała Wyspa").

— A gdzieście się poznali?

— „Nakodo" przyszedł do domu i zrobiłam „omiai".

Shinobu roześmiała się, widząc że cudzoziemcy nie rozumieją jej słów. Zgodziła się więc opowiedzieć historię swoich zaręczyn.

„Czar wspomnienia" mieszka ze swymi rodzicami w małej mieścinie w okolicy Ossaki. Jest najstarszą z pięciu córek. Kiedy ukończyła 16 lat w domu pojawił się „nakodo" — swat. Rola jego polega na wynalezieniu młodego człowieka, który byłby odpowiednim kandydatem, na omówieniu z rodzicami spraw majątkowych, zbadaniu horoskopów, ustaleniu ceremoniału zaślubin. Następnie „nakodo" przynosi pannie fotografię ewentualnego oblubieńca.

Tak więc Shinobu zaręczyła się w taki sam sposób, jak jej matka, matka jej matki, jej prababka itd.

— „Nakodo" przyniósł mi do obejrzenia zdjęcia rozmaitych chłopców — opowiadała młoda Japonka. — Zgodziłam się, aby jednego z nich przyprowadził do domu. Ale wcale mi się nie spodobał — interesował go tylko sport. Potem przedstawiono mi innego chłopca. Poszłam z nim na spacer, oczywiście w towarzystwie „nakodo". Ale nie mieliśmy żadnych wspólnych zamiłowań. Ojciec był bardzo niezadowolony, że tak odrzucam kandydatów. No i trzecim, którego poznałam, był Koshima san.

— A teraz pani ojciec już jest zadowolony?

— Niebardzo. Ma pięć córek, więc gdy wszystkie wyjdziemy za mąż, zaginie nazwisko. Chyba, gdyby któryś z zięciów zgodził się na „Yoshi".

— „Yoshi"? Co to jest?

— Jeżeli w rodzinie nie ma syna, zięć może zostać zaadoptowany przez rodziców żony i przyjąć jej nazwisko. To się nazywa zrobić „Yoshi". Ale teraz chłopcy nie chcą się na to zgodzić. Chociaż w takim wypadku zaoszczędzają „Yuino" — to znaczy, nie muszą wówczas ofiarować narzeczonej sumy pieniężnej, na zakup mebli i strojów.

— A Koshima san zrobił „Yuino"?

— Tak... tak... — zapewniła Shinobu z radosnym uśmiechem — i właśnie teraz wybieram się po zakup ślubnego kimona...

* * *

Setki zwojów jedwabiu leżą rozłożone u wielkiego kupca. Shinobu przez długie godziny dobiera jedwabie i szerokie wstęgi, przeznaczone na opasanie kimona — „obi". Musiała wybrać materiały na trzy kimona, obowiązujące do ślubnej uroczystości. Na samą ceremonię zaślubin — złoto-błękitne pawie na białym tle. Na ucztę weselną — Shinobu włoży lila kimono, haftowane w białe albatrosy i przewiąże się brokatowym zielono-złotym obi. Trzecie kimono, przeznaczone na powrót do domu, będzie miało wielkie kwiaty na ciemnym tle.

Ceremoniał zaślubin zostanie odprawiony według buddyjskiego rytuału. Rodziny państwa młodych zasiądą naprzeciw siebie wzdłuż długiego niskiego stołu. Na jednym końcu ustawiony będzie posąg Buddy, na drugim końcu poeta-pieśniarz odśpiewa ułożone na ten dzień poematy. Następnie państwo młodzi złączą dłonie i odbędzie się właściwy obrządek zaślubin, zakończony rytuałem „sake" — którego trzeba wypić trzy razy po trzy maleńkie łyki. Przed wieczorem odbędzie się uczta weselna, złożona z ryżu z fasolą, ryb, jarzyn, ciast i sake. Lecz panna młoda będzie, zgodnie z tradycją, tak mocno ściśnięta w uroczystym kimonie — iż nie będzie mogła nic jeść...

Na półkach księgarni

Książki, które się nie starzeją

Książki dla dzieci mają to do siebie, że się je czyta przez całe życie. Najpierw czytają ci dorośli, kiedy jeszcze sam nie potrafisz, później czytasz sam coraz więcej i więcej, a kiedy już jesteś całkiem dorosły, znów zaczynasz czytać książki dla dzieci — swoim dzieciom.

Książki dla dzieci mają jeszcze jedną cechę (oczywiście, jeśli są dobre): nie starzeją się. To co podobało się nam, w najmłodszych latach, podoba się i naszym dzieciom. Baśniowy świat kryje zawsze te same uroki tajemnic, zawsze jest wielkim przeżyciem.

Dlatego, wśród wielkiego wyboru książek dla dzieci i młodzieży, które pojawiły się ostatnio na rynku księgarskim, znajdujemy wiele pozycji dobrze nam znanych i wspominanych z sentymentem.

Przygody Koziołka - Matołka, czy małpki Fiki - Miki — rysunkowe historie Walentynowicza z tekstami Makuszyńskiego, są dziś taką samą atrakcją dla najmłodszych, jaką były kiedyś dla nas. Tak samo nie trzeba wiele pisać o zbiorze wierszy Marii Konopnickiej „Co słonko widziało", przeznaczonym dla najmłodszych czytelników, zbiorze wciąż jednakowo uroczych wierszy z barwnymi ilustracjami Bogdana Zieleńca.

Również dla najmłodszych dzieci przeznaczona jest książeczka Czesława Janczarskiego (ilustrowana przez Mieczysława Piotrowskiego) „Świerszczykowe nutki" — o przygodach dwóch muzykantów — świerszczyka i skrzata, którzy w poszukiwaniu rozsypanych przez wiatr nutek, poszli w świat, a wiele przygód i obcowanie z naturą dostarczyły im wielu pięknych i nowych tematów dla ich muzyki.

W świat ludowych legend o życiu zwierząt wprowadza zbiorek polskich bajek ludowych, o życiu zwierząt „Zuchwały strzyżyk" Janiny Porazińskiej (z ilustracjami Jerzego Karolaka). W świat baśni natomiast — znana bajka P. P. Jerszowa „Konik Garbusek" z pięknymi ilustracjami J. M. Szancera, historia dobrego Wani, który ulitował się nad zaczarowanym konikiem. Równie bajeczne są dzieje dwojga dzieci Zazulki i Jantorka, które skutkiem nieposłuszeństwa zostały porwane: Zazulka przez karzełków, a Jantarek przez wodne boginki, ale że w bajce musi się dobrze skończyć, Zazulka i Jantarek wracają do matki. A wszystko to w książce Anatola France'a — „Zazulka".

I jeśli już mowa o bajkach, warto jeszcze wspomnieć o pięknie zrymowanych przez Ewę Szelburg-Zarębinę w tomie „Kiedy samobije i inne bajki" znanych bajkach o kocie w butach, Czerwonym Kapturku, Kopciuszku i innych — w starannym wydaniu, z pięknymi ilustracjami M. Orłowskiej.

Trzeba też jeszcze wspomnieć o bajkach dla dzieci nieco już starszych: Kazimiery Iłłakowiczówny: „Bajeczna opowieść o królewiczu La-Fi-Czaniu, o żołnierzu Soju i o dziewczynce Kio" i W. T. Larneda „Opowieści starego Jagu". Ta ostatnia, to baśnie i podania indiańskie, opowiadane dzieciom przez starego Indianina — o walce żywiołów, walce dobrego ze złem i o zwycięstwie dobrego.

Opowiadanie Janusza Korczaka pt. „Sława" — również dla dzieci nieco starszych — to historia dzieci z jednego podwórka, ich ambicjach, kłopotach, sprawach smutnych i pogodnych.

Długo można by tak pisać o wydawnictwach dla dzieci — pojawiło się ostatnio dużo, ładnie wydanych i interesujących pozycji. Warto zajrzeć do księgarń.

(TW)

iTOwo

Nowoobrana Miss Zdrowia w Alabama (USA) ma dwór, w skład którego wchodzą: Miss Kalorii, Miss Witamin, Miss Przemiany Materii i Miss... Oleju Rycynowego.

* * *

Co dzień — zawsze w południe — płaci czynsz mieszkaniowy 97-letni Tom Perolew z Portsmouths (Ohio, USA). W dniu 75 rocznicy swoich urodzin Perolew zawarł z właścicielem domu umowę, że będzie płacił komorne dzienne, aby na wypadek śmierci uniknąć dodatkowych strat materialnych.

* * *

Najliczniejsza rodzina Francji, państwa Devaud z Niort, powiększyła się o jeszcze jedno, dwudzieste szóste z kolei dziecko. Pan Devaud ma lat 51, jego żona 47. Starsze z 26 dzieci rozjechały się po całym świecie, młodsze mieszkają z rodzicami w domu. Jak oświadczyła pani Devaud, lubi ona gwar i ruch w domu i nie oponowałaby przeciwko temu, aby mieć jeszcze potomstwo.

* * *

88-letnia emerytowana nauczycielka Fanny Copeland, Szkotka, mieszkająca od wielu lat w Lublanie, dokonała nie byle jakiego wyczynu sportowego. Zdobyła ona mianowicie jeden z najwyższych szczytów Jugosławii — Triglav (2.864 m) w czasie 14 godzin.

* * *

Prezes amerykańskiego trustu radiowego American Radio Corporation roztoczył przed słuchaczami następujący obraz szkoły przyszłości. Uczniowie siedzą pojedyńczo w celkach, do których nie przenikają żadne dźwięki z zewnątrz. Pokoiki są zaopatrzone w urządzenia klimatyzacyjne, zapewniające równomierną temperaturę i właściwą wilgotność powietrza. Każdy uczeń ma na głowie słuchawki, a przed oczyma ekran telewizora. Nauczyciel jest niewidoczny, może znajdować się nawet w innym budynku. Lekcje nagrane są na taśmie magnetofonowej, a rola „wykładowcy" sprowadza się do naciskania odpowiednich guzików nadajnika. Jeżeli uczeń ma jakieś pytania, również przyciska specjalny guzik, dopóki nauczyciel nie włączy zainstalowanego w celce mikrofonu.

Jeżeli nauczyciel chce sprawdzić, czy jego pupile dość pilnie uważają na wykładzie, włącza urządzenie telewizyjne i obserwuje — sam nie widziany — co się dzieje w poszczególnych celach. Nagrodą za pilność i postępy w nauce będą w tej osobliwej — i niezbyt chyba zachęcającej — szkole przyszłości ciekawe audycje telewizyjne.

* * *

W miejscowości Tulsa w Stanach Zjednoczonych powstało pogotowie szoferskie dla pijanych właścicieli samochodów. Na telefoniczne wezwanie przybywa taksówka z dwoma szoferami. Jeden z nich odwozi do domu „zalanego" posiadacza samochodu, drugi — jego auto.

(J. I.)

CZARODZIEJSKI PROSZEK

Dzieje żeglugi znają wiele wypadków, kiedy to rozbitkowie, ocaliwszy się po katastrofie okrętu, ginęli następnie z pragnienia wśród bezmiaru wód oceanu. Jeszcze wielki Arystoteles przeszło 2 tysiące lat temu zastanawiał się nad możliwością przekształcenia wody morskiej w wodę zdatną do picia.

Rzecz wyda się może niewiarygodna, a jednak jest prawdziwa: **wystarczy do butelki wody morskiej nasypać nieco proszku, a po upływie 2 minut woda jest zdatna do picia. Ów czarodziejski proszek to tak zwany wymiennik jonów — jedna z wielkich zdobyczy ostatnich lat rozwoju chemii.**

Zanim opowiemy o innych, niemniej rewelacyjnych zastosowaniach dziwnej substancji, zwanej krótko jonitem, zapoznajmy się z nią choć pobieżnie. Jest to materiał sypki, składający się z ziaren o wielkości od 0,3 do 2,5 mm, barwy białej, żółtej, złocistej, różowej i in. — w zależności od budowy chemicznej. Posiada zdolność pochłaniania z roztworów jonów (cząsteczek obdarzonych ładunkiem elektrycznym) i wysyłania do roztworów „własnych" jonów. Pochłonięte jony można następnie wyodrębnić w procesie zwanym regeneracją jonitu i w ten sposób przywrócić wymiennikowi jego pierwotne własności. Stosując na przemian pochłanianie i regenerację, można korzystać z jonitu przez kilka lat.

ZŁOTO Z WODY

To nie fantazja. W 1955 roku docent moskiewskiego instytutu technologicznego im. Mendelejewa A. Dawankow zademonstrował na posiedzeniu naukowym **kawałki złota, otrzymane z wody, która zawiera kilka miligramów soli cyjanowych złota w litrze. Woda taka powstaje w zakładach metalurgicznych, gdzie wylugowuje się cyjankiem sodu złotonośne rudy.**

Wiadomo jednak, że wody licznych mórz i oceanów również zawierają złoto w postaci złożonych soli w ilości ok. 5 miligramów na metr sześc. Gdyby więc przefiltrować przez odpowiedni jonit milion metrów sześc. wody morskiej, otrzymalibyśmy 5 kg złota.

NAJSZERSZE ZASTOSOWANIE

znalazły jonity w technice oczyszczania wód dla celów energetycznych. Każdej z naszych pań sporo kłopotu sprawia tzw. kamień, osadzający się na dnie i ściankach czajnika do herbaty. W przemyśle, gdzie produkuje się wiele kilogramów pary na godzinę, problem ten urasta do gigantycznych rozmiarów. Otóż jonity pozwalają usunąć niemal całkowicie domieszki mineralne z wody.

Dotychczasowe metody oczyszczania cukru w cukrowniach związane były ze stratami ponad 10 proc. wytwarzanego cukru. Wprowadzenie wymiennika jonów do procesów rafinacji zmniejsza wydatnie straty i podnosi jakość uzyskiwanego produktu.

Coraz szersze zastosowanie znajdują wymienniki jonów w przemyśle spożywczym — dla oczyszczania win, soków, piwa, drożdży, artykułów mlecznych i in.

LEK PRZYSZŁOŚCI

Swą zdolność do wymiany jonów zawdzięczają wymienniki obecności w ich strukturze chemicznej aktywnych (jonogennych) grup chemicznych. Grupy te mogą mieć kwaśny bądź też zasadowy charakter. Znane są jonity obdarzone zarówno dodatnimi jak i ujemnymi grupami. W zależności od charakteru grupy noszą one nazwę anjonitów lub katjonitów.

Jeśli anjonity pochłaniają kwasy, to nasuwa się pytanie, czy nie mogłyby być zastosowane do leczenia takich chorób jak nadkwasota żołądka, gastritis itp. Medycyna odpowiada na to pytanie twierdząco.

Zwiększona w organizmie ludzkim zawartość jonów sodu, wprowadzanych z solą, wywołuje zwiększenie ciśnienia oraz różne zaburzenia. **Przyjmując jonity wraz z pokarmem, można by uniknąć zalecanej zwykle w takich wypadkach diety bezsolnej i w ten sposób regulować zawartość jonów sodu w organizmie.**

Zastosowanie wymienników jonowych w charakterze leków nie wyszło — jak dotąd — z fazy prac eksperymentalnych, lecz można nie wątpić, że w przyszłości zajmą one stałe miejsce w arsenale środków, jakimi dysponuje medycyna. **Świadczą o tym wzmianki w literaturze zagranicznej, gdzie mowa jest nawet o próbach stosowania jonitów w takich przypadkach chorobowych jak obrzęk nerek, epilepsja, różne niedomagania wątroby i in.**

Warto na koniec wspomnieć, że za granicą wprowadza się ostatnio coraz szerzej jonity do wyrobu szeregu antybiotyków. W szeregu krajów nowe metody produkcji streptomycyny oparte są na zastosowaniu wymienników jonowych. Dotyczy to również penicyliny, biomycyny, terramycyny itp. W przemyśle farmaceutycznym wykorzystuje się coraz szerzej wymienniki do wytwarzania aminokwasów witamin, chininy, efedryny i innych preparatów.

dobry żart = TYNFA WART

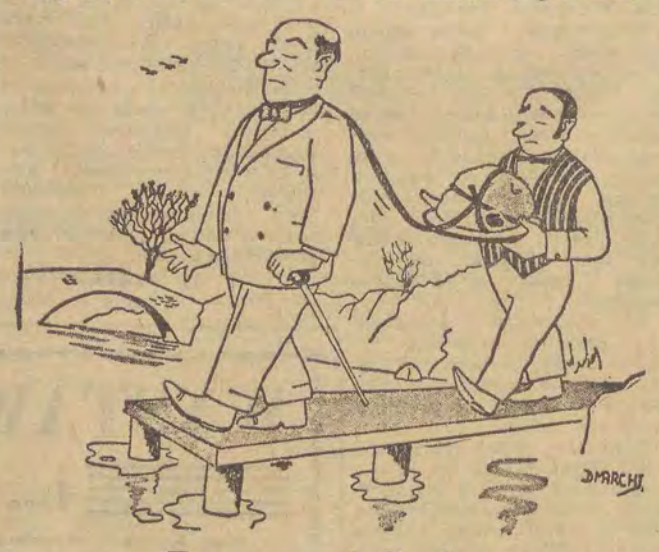

Bez podpisów

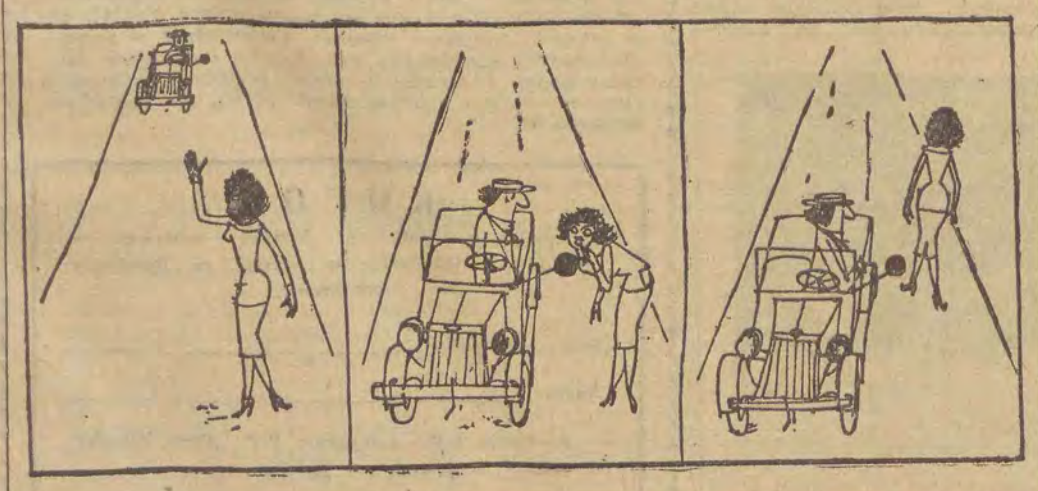

Szachy

W kącikach naszych pragniemy wprowadzić obok informacji i analiz partii, zadania i konkursy celem zainteresowania szachistów dziedziną głębszych studiów nad poszczególnymi fazami partii. Głównie oczywiście zadania poświęcone będą końcówkom, jako decydującej fazie rozgrywki. Czy ta forma współpracy z naszymi czytelnikami przyniesie rezultaty, przekonamy się na podstawie odpowiedzi i ewentualnych uwag na organizowane konkursy. Jak wyobrażamy sobie zadania, i w jaki sposób powinniśmy je rozwiązywać podamy na dzisiejszym przykładzie:

Pozycja na diagramie mówi wyraźnie o końcowym etapie partii, sytuacja na pierwszy rzut oka dość skomplikowana i trudno wskazać zwycięzcę. Wprawdzie białe mają przewagę materialną, lecz czarne grożą dorobieniem hetmana i wówczas wygrywają. Zadanie polega na znalezieniu drogi do wygranej — ale dla białych. Należy więc spokojnie przeanalizować sytuację na szachownicy i rozpatrzyć wszystkie możliwe kontynuacje obydwu stron. Okaże się, że istotnie białe wygrywają w następujący sposób: 1. Sc1!! Gc5+ (czarne nie mogą dorabiać hetmana, gdyż grozi Sd3+) 2. Ka6 e1H, 3. Sd3+ K:a4, 4. S:e1 Gb4, 5. Sd3 G:a5, 6. Sc5+ Kb4, 7. Sb7 d6, 8. G:d6+ Ka4, 9. Sc5+ Kb4, 10. Gf8!! i białe wygrywają

Rozrywki umysłowe

1. LOGOGRYF

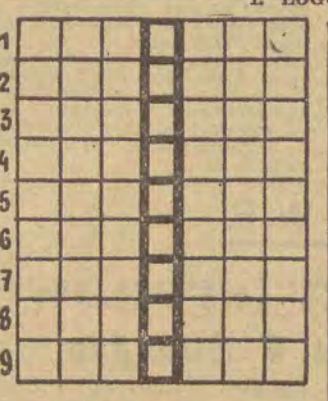

Z następujących 27 sylab:
AM — BA — BA — BE — BI — CHA — DRO — GAN — KO — LE — LIA — LU — ŁA — NA — NI — NO — PA — PAN — PIE — RA — RAS — SA — SZA — TA — TE — TRA — WA

ułożyć 9 siedmioliterowych wyrazów o poniższym znaczeniu i wpisać do podanego diagramu logogryfu. Środkowe litery odgadniętych słów, czytane w kolejności, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Koń lichy, zabiedzony. 2. Rozgardiasz, nieporządek. 3. Mała cząsteczka, okruszyna. 4. Przyprawa do ciast. 5. Służy do konserwacji mięsa. 6. Łódź ratunkowa. 7. Kłopot. 8. Drapieżne zwierzę. 9. Roślina przemysłowa.

2. BILET WIZYTOWY

B. AMURSKI

Jak się nazywają konserwy rybne, których smakoszem jest powyższa osoba?

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:

Poziomo: 1. Takt. 3. Spis. 7. Komasacja. 8. Szewiot. 11. Pelerynka. 12. Drab. 13. Taks. **Pionowo:** 1. Tyka. 2. Kamizelka. 4. Pochodnia. 5. Swat. 6. Ksawery. 9. Opad. 10. Mars.

Min. Bieńkowski wygłosi odczyt w Łodzi

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny, że w dniu 7 października br. o godz. 16 w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107) odbędzie się spotkanie z min'strem oświaty Władysławem Bieńkowskim, który wygłosi odczyt pt. „Problemy laicyzacji społeczeństwa w Polsce".

Wstęp za zaproszeniami.

Roztańczy się Łódź

podczas eliminacji na Turniej Tańca Towarzyskiego

O pierwszeństwie zadecyduje ★ technika ★ muzykalność ★ styl

Prowadzona obecnie na szeroką skalę popularyzacja tańca towarzyskiego ma na celu nie tylko dostarczenie młodzieży rozrywki, choć i to jest ważne. Chodzi również, a może i przede wszystkim, o to, by młodzież nauczyła się kulturalnego sposobu bycia, poruszania, by przyswoiła sobie umiejętność grzecznego zaproszenia do tańca, poprowadzenia rozmowy z partnerką, czy partnerem. Jednym słowem — by spotkania towarzyskie odbywały się według zasad dobrych obyczajów.

Dlatego też w eliminacjach zbliżającego się konkursu tańca towarzyskiego również te sprawy będą punktowane.

Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego, pierwszy zresztą w kraju, odbędzie się w Warszawie lub Krakowie, w początkach grudnia br. Poprzedzą go eliminacje wojewódzkie, które będą miały miejsce i w Łodzi.

Wczoraj ukonstytuował się komitet organizacyjny, który ustalił zasady uczestniczenia w łódzkich eliminacjach.

W Łodzi eliminacje odbędą się w dwóch etapach, przy czym do pierwszego staną wszyscy zgłoszeni do turnieju, w drugim — już pary najlepsze.

Turniej będzie przebiegał w dwóch konkurencjach: tańcach w stylu angielskim, tzw. standardowych (foxtrot, juickstep, walc angielski, tango argentyńskie) i tańcach w stylu Ameryki Łacińskiej (rumba, samba, passodoble, tango argentyńskie).

Jury konkursowe będzie brało pod uwagę i punktowało zarówno technikę taneczną, jak muzykalność, styl i charakter tańca, ogólny wyraz artystyczny, a także i to, co można by nazwać ogólnie towarzyskim savoir vivre'em.

W zasadzie kandydatów do eliminacji zgłaszają kluby taneczne, organizatorom chodzi jednak o to, by impreza była jak najbardziej masowa, by zainteresowało się nią jak najwięcej par, przyjmowane więc będą również zgłoszenia indywidualne (tzn. parami).

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Kultury Prez. RN (Piotrkowska 104, pokój 158), od dnia 15 października do 10 listopada br. w godz. od 9 do 14 (tel. 290-40, wewn. 108).

Pierwszy etap eliminacji odbędzie się w połowie listopada. Dla zwycięzców turnieju łódzkiego przewidziane są nagrody rzeczowe, no i — wytypowanie kandydatów na turniej krajowy.

I na marginesie, jedna uwaga. Szkoda, że Zw. Młodzieży Socjalistycznej, prowadzący bodaj 12 klubów tanecznych, przejawia dotychczas tak małe zainteresowanie turniejem, że nie przysłał swego przedstawiciela na zebranie komitetu organizacyjnego.

(woj.)

Aktualne dzieje starej anegdoty

Wizyty Marcina Szancera

Pewien lekarz - misjonarz, pracujący kiedyś wśród ludożerców, pozyskał tak bardzo ich serca, że postanowili oni nie rozstać się z nim już nigdy. W konsekwencji skonsumowali go: i tak cząsteczki ukochanego człowieka pozostały na zawsze z nimi i w nich...

Ta stara, a podobno autentyczna anegdota, przypomniała mi się w związku z niedawną wystawą mistrza Jana Marcina Szancera, który w czytelni Klubu MPiK zaprezentował szereg swoich świetnych ilustracji do książek i szkiców.

Dowodem popularności powyższej wystawy jest fakt, że niektórzy z łodzian — idąc za przykładem owych ludożerców — postanowili nie rozstać się więcej z szancerowskimi ilustracjami, które sobie najbardziej upodobali. W rezultacie z wystawy znikło 9 obrazków: ilustracje do Ballad Mickiewicza „To lubię", „Lilie", „Świteź", do Fredry „Ślubów panieńskich", „Nowego Don Kichota", „Zemsty" oraz trzy ilustracje do „Czerwonych tarcz" Iwaszkiewicza.

— Jest to dla mnie — stwierdza J. M. Szancer — przykra strata, ponieważ „wypożyczone" obrazy wchodziły w skład poszczególnych cyklów, które, zdekompletowane obecnie, straciły swoją wartość. Tak więc, chociaż jestem wzruszony dowodami uznania ze strony niektórych obywateli waszego miasta, apeluję do nich: Bądźcie łaskawi i w jakiś godziwy sposób zwróćcie mi moje „wypożyczone" przez was prace!

— Czy tylko chęć odzyskania straconych ilustracji sprowadziła pana do Łodzi? — zapytujemy znakomitego artystę.

— Nie tylko — obecnie jestem tu częstym gościem, a to w związku z moją współpracą z Teatrem Jaracza: dyrektor Karol Borowski zaproponował mi bowiem opracowanie dekoracji i kostiumów do sztuki Korzeniowskiego „Majątek albo imię", która niebawem wejdzie na afisz tego teatru, właśnie w reżyserii dyr. Borowskiego.

— W jakim stylu utrzymuje pan widowiskowe ramy przedstawienia?

— W stylu zgodnym z epoką, w której rozgrywa się akcja sztuki, to znaczy połowy XIX wieku. Chciałbym, stylowe, zaprojektowane przeze mnie kostiumy oraz fragmenty Warszawy (Ogród Saski) zestawić w ten sposób, ażeby całość przypominała sztychy ze starego albumu.

— Znając pański „lwi pazur" z góry można przyjąć, że inscenizacja sztuki Korzeniowskiego „Majątek albo imię" będzie naprawdę przyjemna i ciekawa. Zobaczymy, w jaki sposób wiązać się ona będzie z ilustracją muzyczną, która z kolei opracował Mieczysław Ksiński.

Rozmawiał *M. J.*

Do Zakopanego i...

Październik w górach bywa bardzo uroczy, a przy tym nigdzie nie ma tłoku. Jeśli w dodatku pogoda dopisuje tak jak obecnie, to naprawdę warto wybrać się na wczasy. Biuro Skierowań FWP w Łodzi (ul. Piotrkowska 232, tel. 479-34) posiada jeszcze sporo wolnych miejsc do atrakcyjnych miejscowości górskich, m. in. do Zakopanego, gdzie turnusy rozpoczynają się od 15 i 16 bm. i do Wisły turnusy od 12, 13, 16 i 17 bm. oraz do Muszyny od 10 bm.

Ponadto są jeszcze skierowania na wczasy rodzinne do Karpacza od 14 bm. i Michałowic od 15 bm. Na wczasy matki z dzieckiem można wybrać się do Dusznik, Szklarskiej lub Mikuszowic.

Dawno oczekiwane wczasy lingwistyczne z konwersacją w języku angielskim rozpoczną się w Lądku od 15 bm.

Ponadto dla łodzian jest zarezerwowana na listopad spora ilość miejsc w Zakopanem, Wiśle, Karpaczu i Muszynie. Można je już zamawiać.

(k)

Po 9-letniej działalności Łódzki ZBoWiD otrzymuje sztandar

Dziś o godz. 10 w sali MDK nastąpi uroczyste przekazanie sztandaru łódzkiej organizacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Sztandar przejmie organizacja z rąk przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi E. Kaźmierczaka.

ZBoWiD powstał na terenie Łodzi w 1949 r. z połączenia wszystkich kombatanckich organizacji walczących o wolność i demokrację. Organizacja ma na celu dwa zadania. Jedno, które można by nazwać zadaniem moralno-politycznym, polega na przekazywaniu i zapoznawaniu z historią walk o wolność i demokrację młodszego pokolenia. Drugie — to zadanie ekonomiczne.

Społeczna organizacja gospodarcza przy ZBoWiD zorganizowała w tym roku trzy przedsiębiorstwa, zabawkarskie, betoniarskie i remontowe, w których znaleźli pracę członkowie związku. Po rozszerzeniu produkcji dochód z przedsiębiorstw przeznaczy się na pomoc dla wdów po poległych bojownikach. Poza tym zarząd ZBoWiD zawarł umowę z przedsiębiorstwem państwowym „Toto-Lotek", w którym pierwszeństwo w obsadzaniu nowych punktów „Toto-Lotka" zagwarantowane jest dla członków ZBoWiD.

W tej chwili łódzka organizacja liczy 2.663 członków (w tym 310 kobiet), którzy walczyli o wolność i demokrację w latach 1905—1945. Czynnie pracujące społecznie w organizacji to: **J. Kalinowska** — były oficer GL, **A. Medyńska**, weteranki 1905 roku — **Z. Pawlakowa, M. Szkodzińska, St. Krawczykowa**, b. więźniarki: **J. Wróblewska, I. Wojciechowska** i więźniarka z Ravensbrück, na której hitlerowcy przeprowadzali doświadczenia — **L. Bień.**

Wśród członków jest 80 b. powstańców śląskich, 256 — weteranów 1905 r., 12 „dąbrowszczaków", 886 b. AK-owców, żołnierzy GL i BCh, 851 b. więźniów obozów koncentracyjnych i 340 b. kombatantów II wojny światowej.

W ciągu ostatniego roku do organizacji wstąpiło 500 nowych członków. Jest to jeden z przejawów wzrostu autorytetu organizacji.

(I. D.)

Jerzy Artysz w Operze Łódzkiej

W poniedziałek, 6 bm. wystąpi po raz pierwszy na scenie Opery Łódzkiej **Jerzy Artysz**, nowopozyskany baryton. W wykonaniu Artysza usłyszymy partię Janusza w operze „Halka". W tym dniu wraz z Jerzym Artyszem wystąpią: Halina Romanowska, Iza Strzałkowska, Romuald Spychalski, Michał Marchut. Przedstawieniem dyryguje Witold Dobrzyński.

Już w poniedziałek

- **EN PASSANT** — groteska mimiczna
- **PŁASZCZ** — mimodram według noweli Gogola
- **JASEŁKA** — polska pantomima ludowa
- **DZWONNIK Z NOTRE DAME** — mimodram według powieści W. Hugo
- **KABAŁA** — mimodram liryczny
- **ORFEUSZ W POSZUKIWANIU EURYDYKI** — pantomima symboliczna

— oto tytuły poszczególnych arcydzieł pantomimicznych, które zaprezentuje nam rewelacyjny zespół **POLSKIEGO TEATRU PANTOMIMY** pod dyrekcją **Henryka Tomaszewskiego, który wystąpi w Łodzi 6 i 7 bm. (w poniedziałek i wtorek) o godz. 19.30, a 8 bm. (środa) o godz. 17 i 20. Pozostałe bilety można nabyć w kasie Teatru Młodego Widza (Moniuszki 4a).**

Po raz drugi

Z powodu brudów zamknięto ciastkarnię

Piekarnia Edmunda Sobierańskiego, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 154 już od dłuższego czasu sprawiała wiele kłopotu władzom sanitarnym dzielnicy Śródmieście. Mimo licznych napomnień i mandatów, warunki higieniczne w tej piekarni, gdzie produkowano ciastka, nie ulegały zmianie na lepsze. Kontrola sanitarna dokonana we wrześniu stwierdziła niesamowite brudy w piekarni, zardzewiałe narzędzia i personel nie posiadający kart zdrowia ani odzieży ochronnej. Na wniosek Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, **w dniu 22 września zaplombowano ciastkarnię oraz sklep gdzie sprzedawano ciastka przy ul. Piotrkowskiej 162.**

Edmund Sobierański jednak bez zezwolenia władz sanitarnych, **samowolnie przystąpił po kilku dniach do wypieku ciastek i ich sprzedaży. W dniu wczorajszym władze z Śródmieścia na interwencję władz sanitarnych dzielnicy powtórnie nałożyły plombę na piec piekarniczy, a w poniedziałek opieczętowany zostanie także sklep.**

Jak informuje inspektor sanitarny Śródmieścia, bez zaprowadzenia odpowiednich warunków higienicznych w ciastkarni nie ma mowy o wydaniu zezwolenia E. Sobierańskiemu na wypiek ciastek. (k)

Pomocnicy milicjantów

CZWORONOŻNI DETEKTYWI i obrońcy

W słoneczny, jesienny ranek, wozem milicyjnym jedziemy za miasto. Z nami „Sokół", „Ekart", „Górnik", „Dora", „Fuks", „Wicher" i inne. Skręcamy w stronę Łagiewnik. Po kilku minutach wóz zatrzymuje się w lesie.

Z lekkim uczuciem strachu opuszczam szoferkę i obieram sobie locum pod rozłożystym drzewem. W razie niebezpieczeństwa łatwo można się na nie wdrapać. Czworonożni pasażerowie z głośnym szczekaniem wyskakują z auta. Na szczęście każdy z nich ma mocny, stalowy kaganiec, solidną obrożę i swojego pana. Wspaniałe owczarki alzackie rozbiegają się po lesie. Po takiej podróży trzeba przecież rozprostować kości. A poza tym należy przygotować się do ćwiczeń, które wcale nie są takie łatwe.

Po krótkim odpoczynku pada komenda: w szeregu zbiórka! Natychmiast formuje się szpaler. Każdy pies staje przy lewej nodze swojego pana. Z tej pozycji odbywać się będą wszystkie ćwiczenia. **Kolejno „Ekart", „Górnik", „Sokół", „Dora", „Wicher" i inne, na odpowiedni rozkaz milicjanta, warują, przynoszą potrzebne przedmioty, bez zarzutu wykonują każde polecenie.**

Zadziwiający jest u tych psów zmysł orientacyjny i spostrzegawczość. W lot rozumieją i spełniają każde polecenie człowieka. Pod jednym tylko warunkiem — że polecenie wydaje przewodnik. Dla niego psy są łagodne, dobre, dla obcych — groźne, niebezpieczne.

Dzięki ćwiczeniom, odbywającym się co tydzień pod fachowym okiem starszego sierżanta KBW — Mieczysława Szewczyka, owczarki doskonalą swoje umiejętności, nabyte uprzednio w szkole tresującej obronne psy.

rozprawienie się z przeciwnikiem. Ogranicza się więc tylko do głośnego ujadania, którym oznajmia swojemu panu, że polecenie wykonał. Teraz milicjant, który przybiegł na miejsce wypadku, rewiduje zbiega (patrz zdjęcie), a „Wicher" z odległości metra obserwuje każdy jego ruch. Biada temu, kto ośmieliłby się skrzywdzić jego pana.

Te ćwiczenia powtarzają i inne psy. Wreszcie po kilku godzinach wytężonej pracy wracają zmęczone do miasta. A tu wierni towarzysze i niezawodni obrońcy pomagać będą milicjantom w ich trudnej, codziennej pracy podczas patrolowania ulic.

H. STĘPLÓWNA

Zdjęcia — MO

I znowu chwila odpoczynku. Moment ten wykorzystuję na przeprowadzenie króciutkiego wywiadu z „właścicielem" okazałego „Ekarta" — najagresywniejszego z ćwiczących tu psów. Początkowo czarny jak smoła „Ekart" (patrz nasze zdjęcie) szczerzy na mnie ogromne, ostre kły. Jednak po paru sekundach, gdy zorientował się, że jego panu nic nie zagraża, przestał na mnie zwracać uwagę.

— Co należy do zadań psa milicyjnego?

— W czasie patrolowania miasta „Ekart" jest moim towarzyszem i pomocnikiem. W ciągu półtorarocznej służby w kudzie pomógł mi w złapaniu kilkunastu chuliganów i awanturników. Mogę śmiało powiedzieć, że jest postrachem wszystkich mętów Rudy. „Ekart" jest również moim obrońcą. Jakieś półtora miesiąca temu, podczas nocnej służby, wykazał dużo sprytu i odwagi w walce z dwoma ujętymi przeze mnie złodziejaszkami. Prawdę mówiąc, gdyby nie było wtedy przy mnie „Ekarta", nie wiadomo, jakby się to zajście skończyło.

Tę pogawędkę przerwała nam następna komenda. Teraz owczarki wykonywać będą znacznie trudniejsze ćwiczenie — pościg za przestępcą.

Przez las pędzi jakiś człowiek. Tym razem na stanowisku jest jeden z najmłodszych psów, 8-miesięczny „Wicher". Swoje zdenerwowanie objawia krótkim, donośnym szczekaniem, chce już pędzić za uciekającym, ale jego przewodnik ciągle trzyma go na smyczy. Wreszcie, gdy usłyszał rozkaz „bierz go" rozpoczął pościg za zbiegiem.

Dopadł go w ciągu kilkunastu sekund. Jednak kaganiec nie pozwala Wichrowi na

Z okazji 15-lecia W. P.

Ciekawe gry terenowe w Parku 1 Maja

Dziś o godz. 14 w Parku 1 Maja nad stawem odbędzie się z okazji 15-lecia WP i Tygodnia LPŻ atrakcyjna impreza wojskowa obejmująca gry terenowe plutonów przysposobienia techniczno-wojskowego. Udział w grach terenowych biorą cztery drużyny PTW: drużyna ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Marchlewskiego i Amatorski Motorowy Pluton PTW.

Gry terenowe obejmą m. in. następujące konkurencje: przeprawę przez staw pod osłoną dymną, zajęcie przyczółka, nawiązanie łączności radiowej, nadanie meldunku, alarm gazowy, zniszczenie makiety czołgu, przewiezienie rannego itd., itd.

Dla drużyny, która zajmie pierwsze miejsce przewidziane są nagrody rzeczowe: indywidualne i zbiorowe. Imprezę zakończy występ orkiestry garnizonu łódzkiego. Wstęp na imprezę bezpłatny. (id.)

WYSTAWA i... upominki

„Dom Książki" organizuje w dniach 6—14 października w salonach CBWA (ul. Piotrkowska 102) wystawę książek Sp. Wydawn. „Książka i Wiedza". Wystawa czynna będzie codziennie w godzinach 11—19. Każdy, kto w okresie trwania wystawy nabędzie w księgarniach „Domu Książki" w Łodzi lub województwie, książkę wydawnictwa „Książka i Wiedza", bierze udział w losowaniu cennych upominków, jeśli wypełni i pozostawi załączony kupon. O wyniku losowania posiadacze wygranych kuponów zostaną powiadomieni pocztą, w początkach listopada br.

KUPON

uprawniający nabywcę książki wydawnictwa „Książka i Wiedza" do udziału w losowaniu upominków.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Realizują tylko księgarnie P.P. „Dom Książki" w Łodzi i województwie łódzkim.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	282-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33, 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Ciemności kryją ziemię", g. 19.15 „Dwaj panicze z Werony". 6.10 nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Szklanka wody" 6.10 Program i g. jak wyżej

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoy'u". 6.10 nieczynna

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15.30 „Malborough wyrusza na wojnę" (przedstawienie zamknięte), g. 19 „Król Henryk IV". 6.10 „Król Henryk IV"

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 15, 17 „Sambo i lew". 6.10 Program jak wyżej g. 17

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Czarująca szewcowa". 6.10 g. 19.30 Gościnne występy Teatru Pantomimy z Wrocławia.

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 12, 17 „Diamentowa rosa". 6.10 nieczynny

TEATR POWSZECHNY nieczynny.

OPERA (Więckowskiego 15) g. 11 „Halka". 6.10 g. 19 „Halka"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) „Serce nie sługa" g. 19.30 — 6.10 Program i godz. jak wyżej.

* * *

CYRK RADZIECKI (Pl. Niepodległości) g. 19

WYSTAWY

KLUB MPiK (Piotrkowska 86 — I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa malarstwa Marii i Wacława Kondek. Czynna g. 10—13 i 15—18. 6.10 nieczynna.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne g. 10—16.

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Bigamista" — dozw. od lat 14 g. 12, 14, 16, 18, 20. 6.10 Program jak wyżej, g. 16, 18, 20

BAŁTYK (Premierowe — Narutowicza 20) „Przygoda w Adenie" dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 6.10 Program i godz. jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) — „Droga do gwiazd" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 6.10 Program i godz. jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", „Mądra koza" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Noce Cabirii" dozw. od lat 16 g. 18. 20. 6.10 „Noce Cabirii" dozw. od lat 16 g. 10, 12.15, 14.30 18, 20.15. Program dla najmłodszych „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", „Mądra koza" g. 17

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) Cudowna podróż g. 11.30, „Skandal w Benderath" dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30 6.10 nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Hotel du Nord" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45. 6.10 Program i godz. jak wyżej

MUZA (II — Pabianicka 173) Poranek g. 11, „Szatan zazdrości" dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Królewna żabka" g. 11, 12, „Bosonoga contessa" dozw. od lat 18 g. 15, 17.30, 20. 6.10 „Bosonoga contessa" g. 15, 17.30, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Porte des Lilas" dozw. od lat 18, g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30. 6.10 Program jak wyżej g. 15.30, 18, 20.30

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Dziwny sen prof. Filutka" g. 13, „Moulin Rouge" dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 6.10 „Moulin Rouge" g. 15.45 18, 20.15

I MAJA (II — Kilińskiego 178) „Kordzik" g. 10.30, „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30, 6.10 „Agnieszka wśród gangsterów" g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (II — Rzgowska 84) „Brzydkie kaczątko" g. 11, „Niebieski ptak" — dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 6.10 „Niebieski ptak" g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Czarodziejskie dary" g. 11, „7-miu złodziei" dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19. 6.10 „Król Maciuś I" dozw. od lat 7 g. 17, 19

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Gdzie jest misio" g. 12. „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16 g. 15, 17 19. 6.10 „French Cancan" dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) Poranek g. 11. „Cichy Don" — I seria, dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 6.10 „Cichy Don" g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 11, „Dobry wojak Szwejk" — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 6.10 „Dobry wojak Szwejk" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Piękne dni" g. 12) „Klub Kobiet" dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 6.10 „Klub Kobiet" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Rose Bernd" dozw. od lat 18, g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne 6.10 Program i g. jak wyżej

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Dezerter" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 6.10 Program i godz. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Dziewczęta z Florencji" dozw. od lat 18, g. 9.15, 11.30, 13.50, 16.10, 18.30, 21. 6.10. Program jak wyżej, godz. 16.10, 18.30, 21

WOLNOŚĆ — remont

ZACHĘTA (II — Zgierska nr 26) „Kochankowie z Werony" dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 6.10 Program i godz. jak wyżej

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Folies Bergere" g. 15, 17, 19. 6.10 Program jak wyżej g. 15, 17

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Cichy Don" II seria g. 15.30, 17.45, 20. 6.10 Program i godz. jak wyżej

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Na naszym podwórku" dozw. od lat 12 g. 18, 20 6.10 nieczynne

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

Przedsprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2 w godzinach 12—16.

* * *

ZOO — czynne 9—17.

Dyżury aptek

5. X.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.

6. X.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 63, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

5—6. X.

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

5. X.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

6. X.

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa nr 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

RZECZOZNAWCĘ jubilersko-zegarmistrzowskiego zatrudni **P.H.D. „Jubiler".** Zgłoszenia przyjmuje sklep nr 5 w Łodzi, ul. Piotrkowska 307 od godz. 10 do 18. 20471-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39 tel. 377-51 poleca do sprzedaży wille, domki, gospodarstwa, place oraz poszukuje do sprzedaży domków dwurodzinnych 6823 k

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, budynek, sad owocowy, stawy koło Łodzi i przystanku autobusowego sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny w Łodzi przy przystanku tramwajowym. Oferty pisemne „19851" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DOMEK murowany 3 izby, ogródek w Reymonto wie (mieszkania na zamianę) sprzedam. Wiadomość Kaszubska 2 m. 9 19880

WILLĘ superkomfortową 2-rodzinną (okolica Radiostacji) sprzedam całość lub połowę. Mieszkanie wolne. Tel. 385-21

GOSPODARSTWO rolne kompletnie urządzone w pobliżu Łodzi zamienię na domek jednorodzinny lub sprzedam. Oferty pisemne „20125" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

4 MORGI łąki sprzedam. Wiadomość Łódź, Sienkiewicza 31—6 19508 g

PLAC budowlany dzielnica Dąbrowa sprzedam. — Wiadomość Przybyszewskiego 142a Klimczak

PLAC w Chełmach k. Zgierza przy lesie sprzedam. Tel. 288-18

OGRODNICTWO 1,5 ha ziemi wraz z zabudowaniami sprzedam. Zgierz, Piątkowska 100 20207 G

DOM piętrowy murowany z ogrodem w Skierniewicach sprzedam. Dla nabywcy mieszkanie wolne. Wiadomość Łódź, Próchnika 45 m. 12 Majkowska od godz. 16 20186 G

DOMEK przy tramwaju sprzedam ul. Piłkarska 9 (Retkinia) 19932 G

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Wiadomość — Łódź, Ołowiana 19 (przy Strykowskiej) 20055 G

DOM jednopiętrowy z ogródkiem w Kolumnie (dobry punkt) sprzedam. Wiadomość Pabianice, ul. Waryńskiego 24, N. Błoch

SPRZEDAŻ

MASZYNY: mereżkarkę na obrusy wraz z przekłuwaczem, dziurkarkę półautomat, okrętkę oraz do obciągania guzików — na chodzie sprzedam. Gdańska 11 (pracownia)

HODOWLĘ lisów, dobrze zaprowadzoną w woj. poznańskim (karma, opieka, duża zyskowność, zapewnione urządzenia techniczne, zabudowania, obszar 7.000 m kw., podwójnie oparkaniony, stado wyselekcjonowane podstawowe 80 sztuk) sprzedam za połowę wartości z powodu wyjazdu. Cena 400.000 zł. Oferty pisemne „20355" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 20355

MASZYNĘ do szycia i haftu „Singer" gabinetową sprzedam. Szymanowskiego 9—5 Chojny 20451 G

PIANINA, fortepiany — stroi, reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość pianin Firma Czajkowski Łódź, Piotrkowska 86—3, tel. 303-75

PIANINO nowoczesne — stan bardzo dobry sprzedam niedrogo. Limanowskiego 134—17 20422 G

FUTRO nowe węgierskie barany szare oraz brązowe sprzedam okazyjnie. Piotrkowska 109—18 prawa oficyna 20450 G

PIANINA — fortepiany — stroi — naprawia, ekspertyza. Stroiciel, korektor, Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 20261 G

LISY srebrne, platynowe i niebieskie sprzedam. — Łódź, ul. Piotrkowska 14 m 3 Gołubiewski, telefon 216-66 20256 G

SAMOCHÓD osobowy po kapitalnym remoncie — sprzedam. Orzeszkowej 8 tel. 564-77 ,20278 G

CEGŁĘ maszynową i ręczną sprzeda cegielnia Kaczorowski, Pabianice Warszawska 170 (duży skręt)

SADZONKI winorośli mrozoodpornej wielkoowocowej „Victorii" oraz cebulki tulipanów, lilii i narcyzów do sprzedania. Łódź, Mocarna 4 (Złotno)

MOTOCYKL „WFM" wiśniowy pilnie sprzedam. — Łagiewnicka 90 20365 G

SAMOCHÓD „Ifa" 9 sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 249 m. 10 godz. 16—18 20344 G

MOTOCYKL „WFM" w idealnym stanie sprzedam Rzgowska 177 20304 G

KREDENS pokojowy (orzech) nowy i 3 okna skrzynkowe 2-skrzydłowe sprzedam tanio. Poznańska 39 20276 G

SAMOCHÓD nowy „Simca Aronde" sprzedam. — Wiadomość Julianów, Jaworowa 29 20105 G

SAMOCHÓD osobowy — „Steyer" 220 sprzedam — Zachodnia 78 m. 4

MOTOCYKLE „Jawa 75" oraz „WFM" nowe fabrycznie sprzedam z powodu wyjazdu, ul. Wrześnieńska 144 20081 G

MOTOCYKL „Jawa" 250 (1.900 km) sprzedam. Wersalska 9. Przystanek tramwajowy Piaskowiec za Zabieńcem 20200 G

FUTRO męskie nowe oraz pelisę damską sprzedam. Ul. Wólczańska 165 m. 25 (prawa oficyna parter) 20163 G

MASZYNA do szycia męska nowa rotacyjna do sprzedania. Próchnika 17 warsztat szewski 20192 G

LISY niebieskie wczesne z dużych miotów sprzedam. Sieradz, 15 Grudnia 43 Jasiński tel. 282 i 483

PLATFORMĘ jednokonną i bryczkę — obie na kołach ogumowanych sprzedam. Łódź, Limanowskiego 75 20172 G

SKLEP dobrze prosperujący posiadam — oczekuję propozycji. Lutomierska 17 (róg Zachodniej owocarnia) 20165 G

SAMOCHÓD „DKW" IV siinik „Olimpia" górna w dobrym stanie sprzedam. Ozorków, Kościuszki 10

PIANINO firmy Seiler jednostrunne sprzedam — Nawrot 10 m. 4 19934 G

FUTRO piżmowce sprzedam. Wojska Polskiego 13—37 prawa oficyna III piętro 19902 G

SAMOCHÓD „Wanderer" 1949 4-drzwiowy, stan dobry tanio sprzedam. Piotrkowska 12 boczna Ziołowej (Radogoszcz)

MOTOCYKL „Iż 56" nowy sprzedam. Zielona 38 m. 7 19999 G

WYDRĘ i błam piżmowce (brzuszki) nowe sprzedam Strzelczyka 27 m. 5 II p.

MASZYNY swetrowe 10—100 cm wzory i rękawiczarka nr 4 sprzedam. — Aleksandrowska 151—1

MOTOCYKLE „Iż 49", — stan bardzo dobry, WFM mało używany sprzedam. Piotrkowska 10 (dozorca)

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, wygody, centrum Gdańska - Wrzeszcza na równorzędne lub mniejsze w Łodzi wyłącznie w nowym budownictwie. — Oferty pisemne pod „Gdańsk" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

TRZY pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokój, centralne ogrzewanie, telefon, garaż w dzielnicy willowej w Olsztynie zamienię na podobne w Łodzi — najchętniej Julianów lub śródmieście. Oferty pisemne „19799" Biuro Ogłoszej Piotrkowska 96 lub telefonicznie Łódź 269-28

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuję pilnie. Dzwonić godzina 18—20, tel. 273-69

3 POKOJE z wygodami, dzielnica willowa, śródmieście zamienię na 2 pokoje nowoczesne oraz ewentualnie pokój oddzielnie. — Oferty pisemne „20332" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 20332 G

4 POKOJE, wygody w śródmieściu zamienię na mniejsze w blokach. Oferty pisemne „20093" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

2 DUŻE pokoje z kuchnią bez wygód, jeden z oddzielnym wejściem zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wygodami, blisko tramwaju. Warunki do omówienia. Tel. 460-88

2 POKOJE z kuchnią, hol, komfort w centrum zamienię na pokój z kuchnią z wygodami w centrum. — Oferty pisemne „20203" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 20203 G

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum zamienię na dwa pojedyncze w różnych punktach miasta. — Oferty pisemne „19931" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19931 G

INŻYNIER chemik poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty pisemne „19913" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96

LOKAL sklepowy w podwórzu w centrum Piotrkowskiej oddam w dzierżawę. — Oferty pisemne „20062" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 20062 G

Dnia 3 października 1958 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 59

HENRYK KRAŚKIEWICZ

st. ref. zaopatrzenia

długoletni pracownik Z.P.J. im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 października 1958 roku o godz 15 na cmentarzu w Radogoszczu o czym zawiadamiają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY.

PRACA

OSOBA starsza, kulturalna poprowadzi gospodarstwo u pojedynczej osoby lub zaopiekuje się chorym — dochodząc. Oferty pisemne „19875" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PIKOWACZKĘ do szycia kołder watowych puchowych — zatrudni Pracownia Kołder Łódź, ul. Zgierska 38. Dla zamiejscowej samotnej, mieszkanie zapewnione 20349

GOSPOSIĘ samodzielną lubiącą dzieci do trzech osób poszukuję. Piotrkowska 87 m. 10 (prawa oficyna) 20271 G

PRZYJMĘ dwóch uczniów do zawodu malarskiego. Żeromskiego 29

POMOC domowa do dziecka dwuletniego potrzebna. Żeromskiego 115 Lazarek 20076 G

GOSPOSIA poszukiwana — wynagrodzenie dobre. Mickiewicza 12—19 II piętro, front 20247 G

GOSPOSIA do dziecka potrzebna od zaraz Kilińskiego 133 m. 24

POMOC domowa potrzebna od zaraz Gdańska 18 m. 3 19876 G

NAUKA

KURSY kroju szycia i modelowania TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Podstawowej nr 91, ul. Kasprzaka 45 godz. 8—12, 16—18 6797 k

AMATORSKIE prawo jazdy w krótkim czasie otrzymuje się po ukończeniu kursów Polskiego Związku Motorowego. — Informacje i zapisy trwają bez przerwy w sekretariacie ul. Piotrkowska 183 w godz. od 8 do 17

KURS wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych oraz kurs dla spawaczy acetylenowych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Łódź, Łąkowa 4

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Łódź, Piotrkowska nr 24, tel. 238-26 6637 k

KURS kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź Piotrkowska 69

KURS kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19 6635

KURS pieczenia ciast organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 6634 k

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach prowadzi oraz zapisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4. 6633 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursu Łódź, Pabianicka 184 w godz. od 9—17 (świetlica ZPB im. Armii Ludowej)

ROCZNE STUDIUM EKONOMIKI PRZEMYSŁU - HANDLU ostatnie dni zapisów — Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Piotrkowska 179 godz. 13—16, tel. 221-15 20110 G

KURSY radiotechniczne, kreśleń technicznych, budowlanych, maszynowych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4 6633 k

KURS kroju i modelowania, kurs haftu maszynowego TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15 (wejście od Żeromskiego) II piętro godz. 8—17

ZARZĄD Wojewódzki TWP podaje, że zajęcia klubowe konwersacyjne z jezyka angielskiego, francuskiego i niemieckiego rozpoczną się 20 październik. Bliższych danych udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Klubu Lingwistycznego Piotrkowska 66 tel. 315-00 w godzinach 17 do 19 6796 k

KURSY: dziewiarstwa ręcznego, dziewiarstwa maszynowego, szycia kołder i bielizny pościelowej, szycia rękawiczek, cerowania artystycznego, czyszczenia i farbowania chemicznego, konfekcji damskiej, dziecięcej, bieliźniarstwa, malowania na tkaninach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 6639 k

ZAPISY młodzieży od lat dziesięciu na kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego rozpoczynające się 8 października przyjmują sekretariaty kursów TWP, Piotrkowska 68 tel. 315-00 oraz Andrzeja Struga 24 w godzinach 17 do 19

NOWOCZESNEGO kroju ubrań damskich, dziecięcych nauczymy szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja wyuczenia. Informacje, Nawrot nr 32 19475 g

KURSY księgowości dla zaawansowanych, kursy kapelusznictwa damskiego, kursy pikowania kołder TKWP .Zapisy Piotrkowska 115 — kancelaria szkoły codziennie 8—15 oraz środy i czwartki 8—15 16—17 6637 k

LEKARSKIE

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4 20051 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19, Próchnika 8

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot nr 32 17860

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiast wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych, całą dobę 19864 g

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19 Piotrkowska 14 18923 G

Dr med. CZYŻYKOWSKI specjalista wewnętrzne, serca, reumatyczne 16—18 Gdańska 65a 19777 G

ELEKTROKARDIOGRAF, zdjęcia serca (pełna taśma) 17—19 Piotrkowska 157 front I piętro 20065 G

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI: wrzód żołądka, dwunastnicy, ischias, choroby Basedowa, Bechterewa, woreczka żółciowego, astma itp. Dr Szereszewski, 17—19, Tuwima 40

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front, 11—13, 17—19

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM wszelkie podpisy i zaświadczenia wydane mężowi Jerzemu Chałajowi. Zofia Krystyna Chałaj Kilińskiego 93

RÓŻNE

NOWOOTWARTA expresowa pralnia bielizny ul. Próchnika 15, tel. 320-02 — pierze koszule, wszelką bieliznę w terminie kilku dni. Na żądanie telefoniczne przywozimy i odwozimy bieliznę do domów 19974

RADIOODBIORNIKI sieciowe, bateryjne, samochodowe naprawiamy solidnie, szybko, termin 1 do 3 dni „Radiotechnika" Nowomiejska 2 19818 G

PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obr. Stalingradu 32 tel. 266-22 godz. 10—18

WAPNO PALONE BUDOWLANE
wysokiej jakości

Dostarcza terminowo dla gminnych spółdzielni, kółek rolniczych i odbiorców prywatnych

Pajęczańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Działoszynie pow. Pajęczno tel. nr 16. woj. łódzkie.

CENY WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCYCH CENNIKÓW URZĘDOWYCH

Obrona pracy kandydackiej

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej

zawiadamia, że w poniedziałek dnia 20 października 1958 r. o godz. 17 w Audytorium I — Gmach Chemii Politechniki Łódzkiej — wejście od ul. Żwirki 36 odbędzie się

ROZPRAWA PUBLICZNA

nad pracą kandydacką

mgr inż. JULIUSZA ZAKRZEWSKIEGO

p. t.: „Nierównomierność wydajności chwilowej pompki przędzalniczej zębatej"

Promotor: doc. mgr inż. Marian Chwalibóg.

Recenzenci: prof. dr mat. Zygmunt Zachorski, prof. dr inż. Jan Szmelter.

Z pracą kandydacką i opiniami recenzentów można zaznajomić się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155. Wstęp na rozprawę wolny.

KREDĘ PASTEWNĄ MIELONĄ
wysokiej jakości

oraz KREDĘ MIELONĄ do produkcji **kitu, ram i innych artykułów dostarcza terminowo dla PGR, gminnych spółdzielni, kółek rolniczych i odbiorców prywatnych Pajęczańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Działoszynie, pow. Pajęczno, tel. nr 16**

CENY WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCYCH CENNIKÓW URZĘDOWYCH.

PRZETARG II

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi, Obr. Stalingradu 97

OGŁASZA DRUGI PRZETARG

na sprzedaż 3 platform konnych używanych, który odbędzie się w dniu 10 października 1958 roku o godzinie 10 na terenie spółdzielni.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZASTĘPCĘ dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych z odpowiednimi kwalifikacjami, wykwalifikowanego głównego **księgowego** oraz **księgowego** materiałowego zatrudni **Pajęczańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Działoszynie.** Zgłoszenia kierować do dyrekcji przedsiębiorstwa. 6787-K

3 EMERYTÓW zatrudnią natychmiast na pół etatu w charakterze sprzątaczy sal produkcyjnych **Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego, Łódź, ul. Wólczańska 241.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 6781-K

TKACZY na krosna kortowe, **tkaczy** na krosna angielskie (kolorówki), **uczniów** powyżej lat 16 na tkalnię i przędzalnię, **uczniów** na skręcalnię, **przewijaczki** na przewijalnię krzyżową i wężową, **śrubowników, przykręcaczki, zgrzeblarki,** samodzielnych **monterów** na krosna kortowe i angielskie, **wagowych, portierów, dozorców, robotników** nie wykwalifikowanych — przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 8 do 16. Rencistów przyjmuje się na pół etatu.

WYKWALIFIKOWANYCH przetokowych na bocznicę kolejową, **mistrzów** na tkalnię mechaniczną, **prządki, pomagaczki, uczennice** powyżej lat 16 na przędzalnię, **śrubowników, przykręcaczy** oraz **uczniów** powyżej lat 16 na **śrubowników i przykręcaczy, tkaczy i uczniów na tkalnię, ślusarzy, robotników** do czyszczenia kanałów, **robotników do kotłowni, robotników gospodarczych** oraz do innych prac zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi.** 6827-K

WYKWALIFIKOWANYCH wychowawców oraz **dyplomowaną pielęgniarkę** zatrudni **Państwowe Prewentorium** dla dzieci w Rafałówce pow. Sieradz. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione 20315-G

(17)

Henryk Chmielewski

opracował J. Niecіecki

Ale oto już Gdynia. Pogoda iście rybacka. Deszcz, plucha i wstrętny, znad morza dochodzący, porywisty wiatr. W Kapitanacie Portu pustka. Proszę o przepustkę na statek Chmielewskiego. Już wszyscy tu wiedzą o mechaniku-palaczu — bokserze, który przyjechał do Polski, a teraz wybiera się w drogę powrotną.

Kawałek różowego papierku z pieczątką i podpisami ma mi otworzyć drogę do basenu indyjskiego. Nigdy jeszcze nie byłem na frachtowcu. Pływałem naszym pocz-ciwym „Batorym" i statkami linii zagranicznych, ale na towarowym — jeszcze nie.

Grand Hotel w Sopocie. Szklana weranda z widokiem na molo i daleko zarysowujący się, wąski pasek Helu.

— Daj pyska, bracie! Czekam na ciebie tu dwa dni. Jeżdżę samochodem po wszystkich dokach, basenach, kapitanatach i hotelach, a ciebie jak nie widać, tak nie widać. Nareszcie przydybałem cię w knajpie. Jestem Jurek Borucki z IKP — przypominasz sobie, jak Konarzewski chciał ze mnie zrobić mistrza w wadze ciężkiej, a ja uciekłem mu z ringu, bo nie chciałem boksować? Pozostałem jednak wiernym kibicem naszego dawnego klubu, jakich mało było w Polsce.

Na twarzy Chmielewskiego maluje się zakłopotanie.

— No, nie przypominasz sobie, Henio, naszej separatki przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie spotykaliśmy się w moim pokoju?

— Już wiem. To ty, Jurku?

Padli sobie w ramiona. I znowu wspomnienia, nazwiska.

— Ofiaruję ci — mówi nadzwyczaj gościnny i serdeczny pan Jerzy Borucki — kolumnę Zygmunta. Słyszałem co prawda, że przed wojną ktoś komuś sprzedawał w Warszawie i pomnik Kopernika, ale moja pamiątka jest z masy plastycznej. Dla każdego Polaka powinna mieć wyjątkową wartość.

Na morzu posuwają się daleko małe światełka, jak żuczki świętojańskie. W sali restauracyjnej zapaliły się żyrandole, zegarek liczy już nie godziny, a ostatnie minuty, z „Shinnecock Bay" elewatory wyssały ostatnie ziarna przywiezionego zboża.

Statek przygotowuje się do odjazdu. Przy długiej, wyboistej drodze, ułożonej z grubych desek, stoi olbrzymi, jak czteropiętrowa kamienica, czarny smok. Z grzbietu zwisa wąska drabina — jak w cyrku.

Może zrezygnować z wizyty? Bo jak się tam dostać? Drapałem się co prawda na szczyt Krokwi w Zakopanem i byłem na klamrach Zawratu, ale tu teraz leźć po brzuchu osmolonego kadłuba?.... Brrr!

Henio jest już na górze. Macha ręką i woła: — Odważnie, odważnie!

Chybocące szczebelki drabinki, obok przesiąknięta śmierdzącym tłuszczem lina — i tak coraz wyżej i wyżej. Jestem na „półmetku". Żeby choć Księżyc był na niebie, żeby ktoś zaświecił latarką. Jest ciemno, kręci się w głowie, uginają się nogi, drabinka tańczy, ale palce mocno trzymają się liny. Przez chwilę wydaje mi się, że ktoś podniósł kotwicę, że statek już płynie, a ja tu marudzę, wśród tych lin i szczebli. Co o mnie pomyślą celnicy, marynarze, dlaczego stałem się takim niedołęgą? Jeszcze z dziesięć metrów do końca. Kajuta i odpoczynek. Ktoś podaje rękę — gratuluje.

Na ścianie kajuty wiszą zdjęcia gołych girlasek, kalendarz marynarza, na podłodze puszki z sokami owoców południowych.

Jest przyjemnie być gościem, ale chyba nie stałym mieszkańcem. Przez uchylone drzwi zagląda Murzyn w okularach. Wszyscy się cieszą, że jest już wśród nich kumpel Henry Chemel. Mnie też byłoby znacznie przyjemniej wśród przyjaciół przyjaciela, gdyby nie myśl o powrocie na ląd tą przeklętą drabiną, splecioną z konopi.

Serdecznie, ale diabelnie silnie ścisnął mi na pożegnanie rękę. Bałem się, że zdruzgoce mi ją, jak swoją w walce z Clarkiem.

Pozdrawiam wszystkich sportowców Polskich do miłego spotkania się w 1959 r.

Henryk Chmielewski

KONIEC

Kukier

W Rostocku tylko remis 10:10

Walasek i Pietrzykowski nokautują

Dwaj debiutanci i Brychlik zawiedli

(Dokończenie ze str. 1)

zapowiadającej się dość dobrze Brychlik zaczął walczyć wolniej, a w ostatniej zupełnie osłabł, pozwalając przeciwnikowi na całkowite przejęcie inicjatywy. Natomiast nie sposób mieć pretensje do Kowalskiego, który trafił na najlepszego pięściarza drużyny NRD. Trzeba bowiem pamiętać, iż Berent to mistrz Olimpiady w Melbourne. Polak więc stał na straconej pozycji.

W meczu tym dwie walki zakończyły się wygraną przez ko Oba te zwycięstwa odnieśli Polacy. **Walasek** w wadze średniej nokautując w III starciu Witkowskiego oraz **Pietrzykowski**, który w rekordowo krótkim czasie, gdyż w niespełna pół minuty, potężnym sierpem z lewej ściął z nóg Krausego.

Bardzo efektowne zwycięstwo odniósł Kukier, który swoim zwyczajem prowadził walkę w morderczym tempie. Mimo to Kukierowi starczyło sił na pełne trzy rundy. Serie silnych i celnych ciosów Polaka zwaliły w drugiej rundzie Niemca i sędzia zmuszony był go wyliczać do 8. Niemiec przetrzymał jednak okres słabości i wytrwał do końcowego gongu.

Dalsze punkty dla Polski uzyskał Październik. Trzeba jednak przyznać, że forma Października, jako mistrza Europy, pozostawia wiele do życzenia, a sposób prowadzenia przez niego walki nie znalazł uznania publiczności. Sędziowie nie mieli jednak zastrzeżeń i jednogłośnie przyznali Polakowi zwycięstwo.

Równie łatwe zwycięstwo odniósł Drogosz, który nie pozwolił przeciwnikowi na skracanie dystansu. W II starciu tylko dzięki lekceważeniu przeciwnika, Polak zainkasował kilka niezbyt groźnych ciosów, poza tym cały czas panował niepodzielnie na ringu.

Oto wyniki poszczególnych walk:

musza: **Kukier — Babiasch.** Wygrał na punkty Kukier,

kogucia: **Kowalski — Berent.** Dzięki przewadze w II i III starciach pewne zwycięstwo na punkty odniósł Berent,

piórkowa: **Brychlik — Maes.** Polak zawiódł kondycyjnie i przegrał zasłużenie na punkty,

lekka: **Październik — Waga.** Silny fizycznie Niemiec przegrał jednogłośnie na punkty,

lekkopółśrednia: **Drogosz — Roedel.** Wygrał jednogłośnie na punkty Drogosz,

półśrednia: **Misiak — Guze.** Silniejszy fizycznie Niemiec wygrał na punkty,

lekkośrednia: **Wasilewski — Caroli.** Bardziej rutynowany Caroli trafiał celniej i skuteczniej, zwiększając przewagę z rundy na rundę. Wygrał jednogłośnie Caroli Polaka od wyliczenia w II starciu uratował gong,

średnia: **Walasek — Witkowski.** Udał się Walaskowi rewanż, za remis uzyskany w spotkaniu klubowym. W III starciu silnym prawym prostym Walasek znokautował Niemca,

półciężka: **Pietrzykowski — Krause.** Wygrana Pietrzykowskiego przez ko w 20 sekundzie.

ciężka: **Branicki — Preuss.** Po dwóch rundach wyrównanych, w ostatniej przewagę miał Niemiec

Pierwszy krok najtrudniejszy

Niestowarzyszeni kolarze

startują podzieleni na grupy

Wczoraj poprawiły się humory wszystkich zgłoszonych do wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i ŁKS kolarzy. Poprawiły się i humory działaczy. Wpłynęły na to warunki atmosferyczne, zaczęło przygrzewać słońce.

Dziś o godz. 8.30 zawodnicy zbiorą się przy ul. Pabianickiej przy Parku Słowackiego (dawniej Wenecja), by po otrzymaniu numerów startowych i odprawie ruszyć w drogę w kierunku Pabianic.

Propagandowy wyścig kolarski dla niestowarzyszonych pozostanie w pamięci wszystkich biorących w nim udział. Ten pierwszy krok kolarski ma kolosalne znaczenie dla przyszłych asów szosy. Pisaliśmy już, że wyścig odbywa się pod hasłem: szukamy następców Królaka i Wilczewskiego. Zapyta może nas ktoś, dlaczego wybraliśmy te dwa nazwiska? Otóż trzeba wiedzieć, że Królak i Wilczewski karierę swoją rozpoczęli też od startu w wyścigu propagandowym. Zresztą nie tylko oni, bo i mnóstwo innych jak: Hadasik, Czyż, Sałyga, Ulik.

Nawierzchnia szosy jest różna. Miejscami asfalt, to znów szuter lub asfalt. Młodzi kolarze powinni przyzwyczajać się do jazdy w dosyć trudnych warunkach. Zresztą czym trasa jest więcej urozmaicona, tym przyjemniej się jedzie a i walka ciekawsza.

Zgłoszeni zawodnicy podzieleni zostaną na grupy, a poszczególnym zwycięzcom wręczone zostaną nagrody 19 października w czasie przerwy meczu ŁKS — Legia. Bilety dla kolarzy wydane zostaną przed zawodami, o czym w swoim czasie dokładnie poinformujemy. Prócz żetonów kolarze otrzymają ofiarowane przez naszą redakcję — gumy.

Zawodnicy powinni przed startem okazać dokument stwierdzający ich zgłoszenie. Na podstawie pokwitowania dostaną oni numery startowe. Na starcie zgłoszenia przyjmowane nie będą. (n)

* * *

Podajemy dokończenie listy zgłoszonych kolarzy:

163. **Staniszewski** Tadeusz, 164. **Bednarek** Zdzisław, 165. **Banasiak** Bronisław, 166. **Kordysiewicz** Janusz, 167. **Gross** Jarosław, 168. **Głogowski** Michał, 169. **Kałużyński** Lechosław, 170. **Białecki** Zbigniew, 171. **Cichowski** Waldemar, 172. **Kacperski** Bolesław, 173. **Wolski** Włodzimierz, 174. **Jaszczak** Bogusław, 175. **Adamiak** Wiesław, 176. **Oganiaczyk** Stanisław, 177. **Zimoń** Czesław, 178. **Śpiewak** Jan, 179. **Kuchciński** Wacław, 180. **Lis** Stanisław, 181. **Mencel** Mirosław, 182. **Tadeusiak** Tadeusz, 183. **Frydrysiak** Gustaw, 184. **Arcimowicz** Eugeniusz, 185. **Krawczyk** Zdzisław, 186. **Zdrojewski** Kazimierz, 187. **Boruszczak** Czesław, 188. **Gicel** Karol, 189 **Wdowiak** Antoni, 190 **Rojek** Zdzisław, 191. **Sadoczyński Zbigniew**, 192. **Wieczorek** Bogdan, 193. **Żuchowski** Andrzej, 194. **Proszczyński** Zdzisław, 195. **Zubowicz** Stanisław, 196. **Rzepecki** Henryk, 197. **Bartczak** Włodzimierz, 198. **Pękala** Jerzy, 199. **Kowalczyk** Mirosław, 200. **Leszczak** Zygmunt, 201. **Świt** Bolesław, 202. **Żebrowski** Stefan, 203. **Wojciechowski** Wojciech, 204. **Bartoszek** Tomisław, 205. **Marlicki** Stanisław, 206. **Klinger** Mieczysław, 207. **Mrowiński** Bogdan, 208. **Kędzierski** Ludwik, 209. **Jachowicz** Stanisław, 210. **Łudziński** Mieczysław, 211. **Świderski** Bogdan, 212. **Kwapiszewski** Lech, 213. **Benke** Henryk, 214. **Niewiadomski** Henryk, 215. **Erol** Jakub, 216. **Płóciennieczak** Stefan, 217. **Pawlak** Mirosław, 218. **Spionek** Zdzisław, 219. **Żeśmiński** Andrzej, 220 **Kilian** Kazimierz, 221. **Krvszek Jerzy**, 222. **Lewy** Czesław, 223. **Tim** Eugeniusz, 224. **Wendling** Waldemar, 225. **Majerowski** Włodzimierz, 226. **Oleiniczak** Jerzy, 227. **Zając** Władysław, 228. **Szablowski** Edward.

Cenne zwycięstwo żużlowców Tramwajarza

W towarzyskim meczu żużlowym łodzianie odnieśli cenne zwycięstwo nad drużyną Śląska ze Świętochłowic. Tramwajarz wygrał zdecydowanie 44:26 pkt.

Najlepszym zawodnikiem na torze był Wróżyński, który uzyskał 12 pkt. i ustanowił rekord dnia 83,6. Do zwycięstwa Tramwajarza prócz Wróżyńskiego walnie przyczynili się: Sumiński, Krakowiak, Strzelecki i Mirowski, chociaż kierownictwo klubu oszczędzając tego doskonałego zawodnika ze względu na niedawną kontuzję, ograniczyło jego start.

Za tydzień w Łodzi odbędą się ogólnopolskie wyścigi na żużlu o memoriał T. Kołeczka z udziałem wszystkich najwybitniejszych naszych torowców. (n)

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna. Start — Walter o wejście do II ligi godz. 11.15 na stadionie w Julianowie. Przedmecz godz. 9.30 spotkanie juniorów Poznań — Łódź o moralny tytuł mistrza klasy A. Widzew — Budowlani godz. 11 na boisku Widzewa.

Piłka ręczna. ŁKS — Krowodrza (Kraków) II liga godz. 11 na stadionie ŁKS.

Kolarstwo. Wyścig dla niestowarzyszonych „Dziennika Łódzkiego" i ŁKS. Start przed Parkiem Słowackiego (dawniej Wenecja) godz. 9. Wyścig eliminacyjny pocztowców na trasie Łódź — Pabianice — Dobroń — Łódź. Start sprzed Parku Słowackiego godzina 10.30.

Hokej na lodzie. ŁKS — Legia (W-wa) mecz towarzyski godz. 18 w hali przy ul. Żeromskiego.

Koszykówka. ŁKS — RKS Drukarz (W-wa) II liga żeńska, godz. 18 ul. Zakątna 82.

Tenis stołowy. Metalowiec — Noteć (Mątwy) godz. 10 ul. Wigury 21, Społem — Noteć (M) godz. 17, ul. Północna 36. Liga wojewódzka: Włókniarz I-b — Lechia (Tomaszów) godz. 9.45 ul. Tylna 6, Bawełna — Lechia (Tom.) godz. 14.30, ul. Ogrodowa 33.

Lekka atletyka. Eliminacje o wejście do II ligi godz. 14 na stadionie w Julianowie.

W Rybniku lepiej niż w Warszawie

W Rybniku odbył się drugi międzypaństwowy mecz żużlowy Polska — Anglia, który był znacznie ciekawszy, niż pierwsze spotkanie rozegrane w Warszawie. Jest to niewątpliwie zasługa Maja, który nawiązał walkę z Anglikami i uzyskał dwa zwycięstwa, trzy razy zajął drugie miejsce, a raz trzecie. W zespole gości najlepiej jeździł Craven. Wynik meczu 75:33 dla Anglii.

Po dwóch spotkaniach prowadzą Anglicy 156:60. Dzisiaj we Wrocławiu odbędzie się trzecie i ostatnie spotkanie. (k)

Schmidt i Jochman w dobrej formie

W Krakowie w drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski nie zanotowano specjalnych wyników. Na wyróżnienie zasługują jedynie: Schmidt w trójskoku 16,01, Jochman na 1.500 m — 3.48,5, Wachowski w dysku 51,44, Chromik na 5 km — 14.24,4. W biegu na 100 m niespodzianką jest zwycięstwo Ed. Schmidta nad Foikiem. Obaj uzyskali czas 10,9.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji drużynowej prowadzi warszawska Legia — 24.795 pkt., przed Zawiszą — 23.815 pkt. i Górnikiem (Zabrze) — 23.563. Dalsze miejsca zajmują: krakowska Olsza przed AZS Poznań i AZS Warszawa. (k)

Ciekawostki piłkarskie

Do turnieju drużyn dzikich organizowanego przez RTS Widzew zgłosiła się nadspodziewanie duża ilość zespołów, bo aż 31. Niewątpliwie w takiej masie uda się organizatorom wyłowić niejeden talent, by następnie otoczyć go właściwą opieką.

Przeprowadzono już losowanie i każdego dnia, począwszy od poniedziałku 6 bm. na boisku Widzewa od godz. 15 odbywać się będą po trzy spotkania. W poniedziałek 6 bm. grają: Alejka — Real (Chojny), Radogoszczanka — Uliczka i Barnley (Chojny) — Białe Orły.

Kierownictwo Startu prosi nas o wyjaśnienie, że ze względu na połączenie dwóch meczów Poznań — Łódź juniorów i Walter — Start o wejście do II ligi w jedną imprezę ceny biletów wstępu zostały ustalone na 5 i 10 zł. Zwyżka cen biletów jest minimalna, pozwoli ona jednak na pokrycie kosztów sprowadzenia drużyny juniorów Poznania do Łodzi i utrzymanie nawiązanych kontaktów. (k)

M. Karpiński starterem honorowym

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego wyścigu propagandowego „Dziennika Łódzkiego" i ŁKS. Na zebraniu tym postanowiono wszystkich zgłoszonych kolarzy podzielić na trzy grupy.

Starterem honorowym wyścigu będzie nestor kolarstwa łódzkiego, p. Mieczysław Karpiński, który jak wiemy, ofiarował zdobyte przez siebie trzy pamiątkowe i bardzo cenne żetony. (n)

Legia-Baildon 3:1

Wynik finałowego meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski rozgrywanego w Katowicach między Baildonem a stołeczną Legią po pierwszym dniu brzmi 3:1 na korzyść Legii. (k)

TOTALIZATOR
WYNIKI LIGI ANGIELSKIEJ

Arsenal — West Bromwich Albion 4:3,

Manchester City — Leeds United 2:1,

Nottingham Forest — Blackpool 2:0,

West Ham United — Blacburn Rovers 6:3.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

9.20 Teatr Eterek. 9.50 (Ł) Koncert życzeń w oprac. St. Bukowskiego. 11.00 „Poezja i muzyka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Zagadka historyczna. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Otwarta szkatułka". 15.45 Koncert rozr. w wyk. ork. ŁRPR p. d. H. Debicha, Teresa Żylis-Gara — sopran, Igor Mikulin — bas. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Irlandia. 18.15 „Proszę mówić — słuchamy". 18.45 „Czego chętnie słuchamy". 19.00 (Ł) „Niezwykłe odkrycie doktora Gibernela" — słuch. wg opow. H. G. Wellsa. 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 1958 r.". Ostatni koncert symfoniczny. 20.20 Dziennik wieczorny (w przerwie konc.). 20.40 D. c. koncertu. 21.29 Wyniki „Toto-Lotka". 21.30 Melodie tan. 21.40 Gra poznańska 15-ka radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka tan. 23.20 W nocnym nastroju. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 6 PAŹDZ.

15.00 Wiadomości. 15.10 Gra orkiestra Mantovaniego. 15.30 Audycja dla dzieci starszych pt. „Aparat fotograficzny". 16.05 (Ł) Gra zespół jazzowy „Forr Modern". 16.20 (Ł) „Jesienne piosenki". 16.35 (Ł) Grają kapele ludowe. 16.55 (Ł) „Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów" — audycja w oprac. B. Busiakiewicza. 17.35 (Ł) Audycja aktualna. 17.50 (Ł) Humoreski i burleski. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Audycja aktualna. 18.45 „Co się wam najwięcej podoba w tej audycji". 19.15 Utwory organowe. 19.35 Muzyka rozrywkowa. 19.40 „O problemach młodzieży". 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa. 20.40 Teatr Młodego Słuchacza „Tryptyk" słuchowiskowy Janusza Weroniczaka". 22.00 Wiadomości. 22.05 Pogadanka filozoficzna. 22.20 „Ze świata jazzu". 22.50 Wolna Trybuna Literacka. 23.05 Muz. tan. 23.20 Muz. symfoniczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
Niedziela, 5 października

16.00 „Sport młodych" (W). 16.25 Młodzieżowy Klub Poetycki — wiersze jesienne (W). 17.00 Teleturniej (W) — w przerwie około godziny. 17.45 Dziennik telewizyjny (W). 19.25 Festiwal muzyki współczesnej. Koncert symfoniczny z Filharmonii Narodowej w wyk. Leningradzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Eugeniusza Mrawińskiego (W). 21.10 Film fabularny (Ł).

Poniedziałek, 6 października

17.25 Kronika kulturalna (Ł). 17.55 Tajemniczy przedmiot (W). 17.57 „Oskarżenie" rep. telew. (W) 18.30 „Eureka" (W). 19.00 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Życie i twórczość Michała Anioła — film krótkom. (W.) 21.00 „Pif-Paf" czyli satyryczny jarmark rymów wg tekstów Juliana Tuwima. 21.15 Filmowy reportaż sportowy ze spartakiady

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 226-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-84. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granice wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.